

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Nowy rząd i nowe wybory

Współpracujący lojalnie z obecnym sejmem nowy gabinet powinien przeprowadzić uczciwe wybory do nowej izby

Sejm musi uchwalić wotum nieufności rządowi dr. Świtalskiego, jeśli nie chce sam siebie skazać na śmierć moralną

Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z prezesem klubu „Wyzwolenia” pos. Michałem Rogiem

Współpracownik „Głosu Porannego” (R. W.) zwrócił się do posła MICHAŁA ROGA, prezesa klubu P. S. L. Wyzwolenie, z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Posel Róg oświadczył nam, co następuje:

— Stosunek rządu do sejmu

jest tego rodzaju, że SEJM MUSI UCHWALIĆ MU VOTUM NIEUFNOŚCI, JEŻELI WOGÓLE NIE CHCE SAM SIEBIE SKAZAĆ NA ŚMIERĆ MORALNĄ.

Uniemożliwienie przez rząd obrad sejmu, lekceważenie, zo-
hydowanie sejmu, pozwalanie na zo-
hydowanie sejmu przez prasę
pewnego gatunku, nieprzedkła-

danie zamknąć rachunkowych, gospodarka rządu — oto w ogólnych zarysach motywy, dla których STRONNICTWO „WYZWOLENIE” ZGLASZA VOTUM NIEUFNOŚCI WRAZ Z INNEMI KLUBAMI DEMOKRATYCZNYMI.

— Co pan sądzi o oświadczeniu premiera Świtalskiego w sprawie konstytucji?

— Ogólne uwagi premiera może są słuszne, ale NIEMA ZAPOWIEDZI KONKRETNEJ, W JAKIM KIERUNKU PREMIER SOBIE WYOBRAŻA ZMIANĘ KONSTYTUCJI.

— Jakie pan widzi wyjście z obecnej sytuacji?

— Utworzenie rządu, któryby mógł i chciał

WSPÓLPRACOWAĆ LOJALNIE Z PRZEDSTAWICIELSTWEM NARODU CZYLI SEJMEM. Wyobrażam sobie, że jednym z pierwszych zadań tego rządu byłoby w najbliższej przyszłości zarządzenie UCZCIWYCH wyborów do NOWEGO SEJMU dla dowiedzenia się o woli narodu.

Bezrobotni Łodzi otrzymają nowe zasiłki

wskutek interwencji prez. Ziemięckiego

WARSZAWA, 22 X. (AW).

Minister Prystor w wyniku konferencji z prezydentem m. Łodzi, p. Ziemięckim, powiększył fundusz dla bezrobotnych m. Łodzi.

Komu zależy na oszczędzaniu pieniędzy kupuje wyroby ponoszniące w domu handlowym „Julpol” skład fabryczny Al. Kościuszki 17, front parter. Oddział Tomaszów Maz. ul. Prezyd. Mościckiego 10, ołbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych. Urzędnikom na spłaty miesięcznie.

Ustawa skarbowa na r. 1930-31

Przed d. 31 października preliminarz budżetowy będzie wniesiony do sejmu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed dn. 31 b. m. ma być wniesiony do ciał ustawodawczych preliminarz budżetowy na rok przyszły Ustawa skarbową, dołączoną do preliminarza zawiera szczegóły następujące:

Art. 1 opiewa: Załączonym budżetem administracyjnym na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 upoważnia się rząd do czynienia wydatków zwyczajnych w kwocie do 2.795.544.493 zł., wydatków nadzwyczajnych do kwoty

168.951.396 zł., łącznie zatem do 2.964.495.829 zł.

Art. 2 dotyczy dochodów z monopolu państwowych.

Art. 3: Jako pokrycie ustalone w art. 1 wydatków administracyjnych w kwocie 2.914.495.829 zł., oraz opłat do niektórych przedsiębiorstw państwowych, nie pokrytych wpływami tychże przedsiębiorstw w kwocie 20.245.651 zł., w łącznej zatem kwocie 2.934.741.480 zł. służą a) dochody z administracji w kwocie 1.857.902.977 zł., b) wpłaty przedsiębiorstw państw.

147.024.063 zł., c) wpłaty monopolów państwowych 938.084.000 zł., łącznie zatem w kw. 2.943.011.040 zł.

Art. 4: W części budżetu od 1 do 18 prelimitowane są kredyty, przeznaczone na wypłatę w r. 1930-31 funkcjonariuszom państwowym, jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowom i sierotom dodatku miesięcznego do uposażenia.

Art. 5 pozostał niezmienny.

Art. 6: Otwieranie kredytów nieobjętych budżetem, ani też upoważnienie, nastąpić może tylko na wniosek ministra skarbu, uchwalony uprzednio w drodze ustawodawczej pod warunkiem, że jednocześnie zostanie uzyskane nowe wystarczające źródło pokrycia.

Przed uchwaleniem takiego wniosku wolno robić wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie, albo wyższe, niż przewiduje budżet, tylko w czasie, gdy sesja sejmowa jest zamknięta, względnie gdy sejm jest rozwiązany, lub gdy nastąpiła klęska żywiołowa! inne wymagające natychmiastowej asygnaty. Wydatek taki może nastąpić na podstawie decyzji rządu, która winna być ogłoszona w „Monitorze”, a jednocześnie rząd winien przedłożyć sejmowi wniosek o kredytach dodatkowych.

Art. 7: Minister skarbu ma prawo na wniosek właściwej władzy naczelnej przenosić kredyt między

paragrafami w obrębie każdego działu poszczególnych części budżetu.

Art. 8 pozostaje bez zmiany.

Art. 9 upoważnia ministra skarbu do udzielania samorządom pożyczek na termin dłuższy, niż 12 miesięcy do wysokości nie przekraczającej 20 proc. rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związku samorządowego, jako całości.

Art. 10 upoważnia ministra skarbu do pobierania w okresie od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. nadwyżek podatkowych w wysokości 10 proc. od uiszczanych w tym okresie podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego, od darowizn, jako też wpłacanych, względnie ściąganych należności tych darowizn. Powyższy dodatek nie będzie pobierany od podatku dochodowego, od uposażeń służbowych, podatku od lokal i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat celnych.

Art. 11 głosi, iż ustawa wchodzi w życie od 1 kwietnia 1930 r. Na czas trwania ustawy zawieszają się działania przepisów o upoważnieniu prezesa najwyższej izby kontroli do przenoszenia kredytów w obrębie całego budżetu kontr państwa.

Art. 12 porucza wykonanie ustawy skarbowej ministrowi skarbu.

Min. Zaleski wyjechał

na rewizję do królestwa rumuńskiego

Warsz. kor. „Głosu Por.” tel.: Wczoraj o godz. 23 min. 25 wyjechał do Bukaresztu minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie swej małżonki oraz ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie, p. Crețeanu.

Program pobytu

BUKARESZT, 22 X. (ATU). W dniu dzisiejszym ogłoszono program pobytu min. Zaleskiego w Rumunii. Według tego programu min. Zaleski przybędzie do Bukaresztu dnia 24 b.

m. w godzinach rannych. Niezwłocznie z dworca uda się do M. S. Z., gdzie odbędzie konferencję z min. Mironescu, z kolei złoży wizytę premierowi Maniu, który będzie podejmował śniadaniem w ścisłym gronie min. Zaleskiego w salonach rady ministrów. Całe przedpołudnie drugiego dnia pobytu min. Zaleskiego będzie poświęcone konferencjom z min. spraw zagranicznych Mironescu i min. przemysłu Matgearu. W godzinach popołudniowych min. Zaleski będzie gościem rady regencyjnej. W trzecim dniu pobytu

min. Zaleski w towarzystwie żony uda się do rezydencji króla, celem złożenia wizyty jemu i jego matce ks. Helenie.

BUKARESZT, 22 X. (ATU) Prasa rządowa na marginesie przyjazdu min. Zaleskiego do Rumunii pisze, że w czasie tej rewizyty przeprowadzi on szereg konferencji w sprawie komunikacji między Polską a Rumunią, dalej omówi kwestję traktatu handlowego polsko-rumuńskiego, zaś z min. przemysłu będzie konferował w sprawie wwozu do Rumunii polskiego węgla.

Rozmowa w willi nad Lemaniem

Genewa, w październiku.

W związku z ostatnią korespondencją z Genewy na łamach „Głosu Porannego“, oświetlającą rolę dyplomacji polskiej na terenie Ligi, należy dorzucić słów kilka, celem widooczniejszego wypuklenia poruszanego zagadnienia.

Stwierdzając, że rola reprezentacji Polski na terenie Ligi Narodów jest i ważna i aktualna, należy się starać o dobór takich delegacji na zebrania międzynarodowe, które wniosą na nie pełnię polskiej i europejskiej myśli politycznej. Nie wnioskaliśmy w szczególności dotychczasowego reprezentowania naszego kraju; możnaby wprowadzić zaznaczyć, że nie stało ono zawsze na odpowiednich wyżynach — dzisiaj chodzi nam o rzecz nieco inną, rzecz, mającą z tem łączność: o dobór personalny delegacji polskiej na zgromadzenia międzynarodowe.

Asumpt do zajęcia się tą kwestją dała mi nie tylko jubileuszowa sesja Ligi Narodów, ale i rozmowa, która toczyła się niedawno w oddalonej o 10 km. od Genewy willi nad Lemaniem, należącej do jednego z moich przyjaciół. Było nas czterech w palarni po obiedzie. Minister jednego z położonych niedaleko od Polski państw, minister pełnomocny jednego z krajów południowych, wysoki urzędnik Ligi Narodów i niżej podpisany.

Rozmawialiśmy, oczywiście, na temat składu delegacji poszczególnych państw, gdyż było to w pierwszych dniach zgromadzenia Ligi. Nagle rozległo się pytanie:

— A Polska?

— Zaleski, Sokal, Rostrowski, reszta piony.

— Dobrze, ale proszę mi wy-

Z powodu choroby dekoratora p. Konstantego Mackiewicza, który przygotowuje wystawę do sztuki „Artyści“ premiera została odłożona do 25 b. m.

Bilety nabyte na dzień 23 b. m. na „Szweika“ ważne są na premierę „Artystów“ w dniu 25 b. m.

8407

jaśnić jeden fakt: dlaczego w delegacji polskiej nie widać osobistości z poza świata urzędniczego. Przyjrzyjcie się innym krajom: Loucheur, Brsitscheid-parlamentarzyści, wielu innych delegatów należy do świata gospodarczego, Polska nigdy, zida je się nie przysłała nikogo, prócz urzędników. O nich, jak o urzędnikach wogóle, wiele dałoby się powiedzieć. Ale dlaczego go tylko urzędników?

— Etatyżacja, biurokracja i tysiące innych niera - cji!

— To źle: w każdym kraju drzemią siły potężne w umysłach ludzi pracujących na polu wiedzy, polityki i ekonomii. W urzędniku siedzi zawsze kazeł duchowy. A kraj reprezentować winni ludzie o wielkich duchach, o wielkim umyśle i wielkiej wiedzy. Tam, gdzie urzędnik osiągnie najwyższą mierność, silna indywidualność z poza sfer biurokracji dojdzie do doskonałości. Urzędnik (mimo, że jesteśmy nimi wszyscy w mniejszej lub większej mierze — to plaga społeczeństwa. Czy Polska nie ma nikogo poza urzędnikami, kto by ją godnie reprezentował? — mówił minister południowego kraju.

— Wielkich innych sił nie brak. Być może, zbyt zawile są walki wewnętrzne, zbyt wiele wkłada się tam pasji i... interesu społecznego, walka ta odsuwa wielu od polityki zagranicznej. Niemniej poważnych sił nie brak!

— Skrzyński, Aszkenazy, Dmowski?!

— Skrzyński się skończył, tak jak się zaczął. Dmowski zbyt wiele wokół siebie obudził nienawiści, aby mógł kiedykolwiek wysunąć się z cienia. Pozostał Aszkenazy...

— Choćby ten. Pamiętam go z 1922 roku. Jeden z najgłębszych umysłów, jakie kiedykolwiek widziałem. Zachwycający jako człowiek, wielki, jako umysł, zdaje się najlepszy z pośród wszystkich polityków międzynarodowych Polski! — mówił z entuzjazmem drugi minister.

— Tak, Aszkenazy! A za nim są jeszcze inni. O politykach zawodowych nie mówię: najcięższe umysły są zajęte walką partyjną: Pozner, Liebermann, Stroński; są i inni jeszcze. Ale pozostają finansisci, przemysłowcy, kupcy. We wszystkich krajach Zachodu ci ludzie, którzy pracą własną i mozolną do-

szli do zaszczytów, do sławy, do fortun, ci mogliby na terenie międzynarodowym dokonać również wielkiej pracy. Przykładem: Loucheur, Mellon, Kellogg, Dawes, lord Cecil Robert, dziesiątki, setki podobnych. Czy Polska nie posiada takich ludzi?

— Owszem, posiada!

— A więc, nie może lub nie chce ich użyć!

— Nie chce, przynajmniej tymczasem. A szkoda. Bo zamiast pionków broniliby jej interesów ludzie, o których się mówi: „the right man of the right place“. Obecne pionki muszą ustąpić. Praca urzędników jest konieczna, zgoda, w biurach, w administracji, ale na forum międzynarodowym to strata, wielka, bolesna strata dla narodowego interesu i państwowego prestiżu. Dotychczas z ław zajmowanych przez Polskę na zebraniach międzynarodowych, rzadko, nigdy prawie nie odezwał się głos silny, słuchany z uwagą, sympacją i szacunkiem. Zaledwie krótkie poprawne wypracowania.

Trzeba, aby Polska zażenon strowała swą wagę i swą rolę. Jej głos winien znaleźć odpowiedni oddźwięk. Ale do tego trzeba innych, niż dotychczas, ludzi. Przy boku Zaleskiego winien zasiąść Aszkenazy, przy Sokalu — Pozner, przy Mlynar-

skim jakiś poważny bankier lub wykształcony przemysłowiec.

— To prawda. Ale...

— Ale...

— Rząd boi się..., lub też...

Tutaj rozmowa się urwała i to z dwu powodów. Przede wszystkim panie weszły do palarni i flirt zajął miejsce polityki. A po drugie rozmowa na temat rządu jest zawsze niebezpieczna, gdy na czterech obecnych dwóch żyje w duchu demokracji, a dwóch innych żyje pod butem dyktatury.

Jednak z tej krótkiej rozmowy, którą tu ściśle przytaczam, moral' wynika jasny. Objaśnić go nie trzeba, bo jest tak proste, jak słowo „dzieńdobry“. Ale niedość go usłyszeć: należy nad nim pomyśleć; i niedość pomyśleć: trzeba go nie zapomnieć. I o to mi w mojej korespondencji chodziło.

JERZY KWEJT.

15.000 nieślubnych dzieci

pozostawiły wojska angielskie w Nadrenji

LONDYN, 21 X. (AW). Według nadeszłych tutaj danych, w związku z opuszczeniem terytorjów okupowanych przez wojska koalicyjne, zgłoszono jak dotąd 15.000 pretensji o pozostawienie przez żołnierzy nieślubnych dzieci.

Feljetony Boya wywalczyły ulgi podatkowe

Minister skarbu wystosował ostatnio do izb skarbowych okólnik w sprawie wymierzania podatku dziennikarzom, literatom i artystom.

Dotychczas płacili oni podatek dochodowy od sum zarobionych brutto, mimo, że art. 6 ustawy o podatku dochodowym przewiduje co innego. W myśl wymienionego powyżej artykułu, należy przy obliczeniu podatku dochodowego, odliczyć t. zw. „koszty własne“ t. j. te koszty, które poniósł płatnik dla osiągnięcia swego dochodu, kwotę nie mniejszą, niż 25 procent zarobku, a mogącą dochodzić do 50 procent.

Dość oryginalną jest okoliczność jakiej dziennikarce, literaci i artyści zawdzięczają tę samorządną a tak szybką i energiczną interwencję ministra.

Osobisty sekretarz ministra skarbu p. Matuszewskiego, porucznik Zaćwilichowski, będąc w podróży,

wziął sobie do czytania do wagonu zbiór feljetonów Boya - Żeleńskiego pod tytułem „Pijane dziecko w mgłę“. Uderzony słuszością i obrazowością argumentacji w feljetonach, które mimo, iż w żartobliwej formie, poruszają to właśnie zagadnienie, referował je ministrowi Matuszewskiemu, przedkładając jednocześnie książkę Boya.

P. minister skarbu również uznał niezbłą trafność wywodów feljetonisty i — polecił swoim biurom w ciągu tygodnia wygotować odpowiednie rozporządzenie. P. porucznik Zaćwilichowski osobiście zakomunikował Boyowi praktyczny skutek, jaki odniosły jego feljety.

Zachodzi teraz pytanie, czy izby skarbowe względnie urzędy podatkowe zwrócą pracownikom odnośnych zowodów sumy zawiele zapłacone. Sprawiedliwość wymaga, by nastąpił zwrot niesłusznie i niesprawiedliwie zapłaconych podatków.

Żywiołowa, nieokiełznana w temperamentie piękna meksykanka

DOLORES DEL RIO

w filmie p. t.

„Dzika miłość“

Wkrótce w „CASINO“



Dziś i dni następnych! ::: Wielki sensacyjno-salonowy dramat w 10 aktach p. t.

„Białe Róże“

W rolach głównych: czaru jąca **Diana Karenne** i znany **Walter Jansen**
Sensacyjne morderstwo w Monte-Carlo. Hrabianka Iris Von-Erlens oskarżona o morderstwo Barona Von Kurlo.

Orkiestra pod dyr. p. Kantora.

Początek przedstawień o g. 4 pp., w soboty i niedziele od 12 do 3 wszystkie miejsca po 1 zł.

7080

KINO-TEATR 7090

„PALACE“
Piotrkowska 108.

Ostatnie 2 dni! ■ **Król humoru George Sidney**
w arcy pikantnej farsie
Cohn i Kelly w Haremie

Dymisja rządu Brianda

Votum nieufności uchwalone przypadkową większością

Trudna sytuacja parlamentarna we Francji

PARYŻ, 22 X. (Tel. wł.) — Dzisiejsza sesja parlamentu francuskiego zupełnie nieprzewidywalnie rozpoczęła się w sposób nader burzliwy, co doprowadziło do poważnego kryzysu gabinetowego. Powodem tego kryzysu była sprawa zupełnie drugorzędna, mianowicie rząd odrzucił wniosek rozpoczęcia debaty nad polityką zagraniczną w dniu 11 listopada b. r., natomiast izba wniosła ten projekt większością 288 głosów przeciw 277. Wyrażone w ten sposób votum nieufności dla rządu było powodem do podania się gabinetu do dymisji. Dzisiejsza większość w parlamencie miała charakter zupełnie przypadkowy, wywarła się niespodzianie. Grupa prawicowa pod przewodnictwem deputowanego Marina oraz leader centrum Mandel, którzy nie utrzymywali wrogiego stanowiska wobec konwencji buskiej, jak również socjaliści Mentiny i Blum tym razem głosowali przeciw wnioskowi rządowemu. Rząd został w ten sposób obalony 11 głosami. Natychmiast po tem głosowaniu ministrowie pod przewodnictwem Brianda opu-

ścili salę obrad. Krok ten wywołał silne wrażenie i konsternację na ławach poselskich. W izbie zapanowało głębokie milczenie. Deputowani lewicy pozwolili sobie tylko na ironiczne uśmiechy. Ktoś z centrum za wołał „Niema się czego śmiać”. W obecnych warunkach stworzenie nowego rządu będzie bardzo trudne. Obecna przypadkowa większość izby nie

jest zdolna do utworzenia tak silnego ugrupowania, które mogłoby zastąpić dotychczasową większość, popierającą rządy Poincarégo i potem Brianda. Własnego rządu również nie jest w stanie wytonić. Należy się liczyć z bardzo poważnymi następstwami, tembardziej, że Francja stoi w przededniu konferencji w sprawie zagłębia Saary i konferencji londyńskiej w sprawie rozbrojenia 5 mocarstw morskich.

skiej w sprawie rozbrojenia 5 mocarstw morskich.

Dymisja przyjęta

PARYŻ, 22 X. (Tel. wł.) — Po krótkiej naradzie gabinetowej rada ministrów pod przewodnictwem Brianda udała się do pałacu Elizejskiego, gdzie złożono prezydentowi republiki Doumergue'owi prośbę o dymi-

sję. Prezydent dymisję przyjął, powierzając jednocześnie poszczególnym ministrom chwilowe kierownictwo swemi resortami do ukonstytuowania się nowego gabinetu. O godzinie 19 ministrowie opuścili pałac Elizejski, pozostał tylko minister spraw zagranicznych Briand który jeszcze w ciągu 10 minut konferował z prezydentem Doumergue'm.

Sensacyjne rewelacje Biesiedowskiego

Stalin zalecał mu naprawienie stosunków z Polską

PARYŻ, 22 października. — Na szpaltach „Matina” rozpoczęła się dzisiaj publikacja sensacyjnych wspomnień byłego radcy ambasady rosyjskiej w Paryżu, Biesiedowskiego.

Rozpoczyna on od momentu, gdy po odwołaniu Rakowskiego z Paryża miał być wysłany na jego miejsce, jako tymczasowy kierownik ambasady sowieckiej. Przed wyjazdem uświadomił go obszernie o sytuacji

Stalin i Litwinow

Sytuacja była istotnie skomplikowana. Okoliczności, wśród jakich nastąpiło odwołanie Rakowskiego, spowodowały szereg

drażliwości w stosunkach dyplomatycznych.

Wyszło bowiem na jaw w Paryżu, iż Rakowski, jako ambasador w stolicy obcego państwa podpisał wspólnie z Zinowiewem odezwę Kominternu, która polecała — ni mniej, ni więcej, jak

organizowanie komunistycznych dywersji na tyłach armji nieprzyjacielskiej w razie wojny z Rosją. W tym celu miały być wydane odpowiednie wezwania do komunistów owego obcego mocarstwa... Burza w świecie politycznym z powodu takiego wystąpienia

Co uchwalili wczoraj komitet ekonomiczny rady ministrów

Warsz. koresp. „Głosu Poran.” telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów pod przewodnictwem premiera Świątalskiego.

Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. wykup kolejek dojazdowych kujawskich i gostawskiej.

Następnie komitet rozpatrywał wniosek, związany z obecną sytuacją w przemyśle garbarskim, oraz potrzeby hut żelaznych, oddalonych od Zagłębia węglowego.

W końcu rozpatrywana była sprawa wprowadzenia hamulców zespołowych w pociągach towarowych na P. K. P., co ma tem większe znaczenie wobec ostatnich katastrof kolejowych.

Totalizator 2253 za 10

BERLIN, 22.10. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszych wyścigów konnych pod Berlinem w jednym z biegów totalizator wypłacał 2253 marki za 10.

dyplomaty sowieckiego przybrała wielkie rozmiary — ustąpienie Rakowskiego stało się nieodzowne.

Sowiety czyniły co prawda wszelkie wysiłki, by utrzymać swego przedstawiciela.

Nawet doszło do tego, że Rosja proponowała Francji 60 sflat rocznych po 60 milionów franków z tytułu długów przedwojennych,

zaciągniętych przez rząd carski. Mimo to utrzymanie Rakow-

Pośrednictwo Couturiera w sprawie powrotu Biesiedowskiego

BERLIN, 22.10. (A. W.). — Władze sowieckie upoważniły pisarza komunistycznego, Barbusse Vailant Couturier, do skłaniania Biesiedowskiego, aby przybył on do Rosji.

Władze sowieckie dają gwarancję Biesiedowskiemu, że będzie on jedynie postawiony przed sądem za roztrwonienie pieniędzy, przyczem

ze względu na osobę Biesiedowskiego sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Nie należy oczekiwać, aby Biesiedowski dał się przekonać do dobrowolnego przyjazdu do Rosji. Tego rodzaju propozycja brzmi jak zaproszenie na pogrzeb, w którym nieboszyk będzie... zapraszany.

Boją się jechać do Moskwy

Korespondent paryski Tassu zrezygnował ze stanowiska

PARYŻ, 22 X. (ATU). Po słynnym skandalu z Biesiedowskim w dniu dzisiejszym prasa paryska podała nową wiadomość nader sensacyjną o nowym zażądaniu w instytucji sowieckiej. Mianowicie wczoraj korespondent Tassu w Paryżu Lubjanow został wezwany do niezwłocznego stawienia się w Moskwie. W międzyczasie Lubjanow drogą poufną otrzymał

wiadomość, iż zostanie on połączony do odpowiedzialności przez rząd sowiecki za nieścieśle wykonywanie zarządzeń w sprawie propagandy prasowej we Francji. Wobec powyższego Lubjanow wystosował do piśmie francuskich list, zawiadamiający iż z dniem dzisiejszym rezygnuje ze stanowiska korespondenta Tassu.

Jeszcze jeden defraudant popełnił samobójstwo w Hamburgu

BERLIN, 22.10. (ATU). — Dzisiejsza prasa berlińska podaje wiadomość, iż w Hamburgu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie zastępca przewodniczącego tamtejszej delegacji handlowej sowieckiej — Goldstein.

Powodem samobójstwa było wykrycie wielkich nadużyć, popełnionych przez Goldsteina. Według prowizorycznych obliczeń Goldstein defraudował przeszło 300 tys. marek.

Amerykański lot przez ocean

HARBOR GRACE, 22 X. (Tel. wł.).

Samolot amerykański pilotowany przez Ditemana, wystartował w dniu dzisiejszym do lotu transatlantyckiego do Europy. Samolot nosi nazwę „Golden Hind”. Sensację wzbudza sam typ samolotu. Jest to małych rozmiarów aeroplan metalowy, typu otwartego, dwumiejscowy, o wadze własnej 740 angielskich funtów. Moc silnika 110 koni mechanicznych. Długość aparatu 10 metrów. Samolot jest w stanie rozwijać szybkość 150 klm. na godzi-

nę. Zabraną zapas benzyny może wystarczyć na 27 godzin lotu bez lądowania. Jak widać, aparat taki dotychczas nie był jeszcze stosowany do tak gigantycznych przelotów i dlatego należy do tego ryzykownego przedsięwzięcia odnieść się z pewną rezerwą, tembardziej, że pilot Diteman nie jest zawodowcem w tej dziedzinie i ma poza sobą tylko 100 godzin lotów.

Samolot „Golden Hind” przeleciał o godzinie 12.55 według czasu amerykańskiego nad Cap Francis.

skiego w Paryżu stało się niemożliwe.

Stalin wezwał wówczas Biesiedowskiego z Tokio, aby mu powierzyć tymczasowe kierownictwo ambasady paryskiej.

Wyjaśniając Biesiedowskiemu ten splot zdarzeń, podkreślił Stalin, iż walka przeciw Rakowskiemu w Paryżu była podsycona przez Londyn, z drugiej zaś strony

Poincaré obawiał się wpływu

Rakowskiego

wśród komunistów francuskich. Również skarżył się Stalin przed swym nowym pełnomocnikiem, iż w Rosji Rakowski ma wrogów, wśród nich i Cziczeryna.

Udzielając wskazówek co do dalszej taktyki przedstawiciela Sowietów w Paryżu, Stalin zwrócił uwagę Biesiedowskiego, iż

Rosja wprawdzie potrzebuje

pieniędzy, ale mimo to nie powinien starać się o względy finansistów paryskich, gdyż Francja i tak straciła swą dominującą rolę na światowym rynku pieniężnym.

Zalecał mu raczej zajęcie się naprawieniem i polepszeniem stosunków z Polską.

czem niewątpliwie zdola pozyskać sobie francuzów.

Agreement Anglii dla ambasadora polskiego w Londynie

LONDYN, 22.10. (Tel. wł.).

Dzisiaj rząd brytyjski uznał swoje agreement dla posła Skirmuntia, pierwszego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie przy dworze królewskim Wielkiej Brytanii.

Śmiertelny upadek z konia

syna regenta węgierskiego Hortyego

BUDAPESZT, 22.10. (Tel. wł.).

Dzisiaj syn regenta, Mikołaj Horty, podczas partii konnego polo uległ wypadkowi. Młody Horty spadł z konia i w stanie beznadziejnym został przewieziony do kliniki. Do godziny 20 ranny nie odzyskał przytomności. Badanie lekarskie stwierdziło pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu, oraz złamanie 5 żeber. Przy chorym czuwa rodzina i ojciec — ~~regent~~

Zapomocą rewolty wojskowej

chce Waldemarasa wrócić do władzy

RYGA, 22 X. (ATU). Dzisiaj nadeszły tu alarmujące wiadomości o sytuacji wewnętrznej na Litwie, specjalnie zaś w Kownie. Według tych doniesień, zwolennicy Waldemarasa jeszcze w bieżącym tygodniu szykują się do ostatecznej rozgrywki. Wobec pozostawienia Waldemarasa na wolności udało mu się przeprowadzić pomyślnie agitację w licznych garnizonach wojskowych. W dniu dzisiejszym na ręce prezydenta Smetony i premiera nadeszło ultimatum od korpusu oficerskiego 8 pułku piechoty, stacjonującego w Szawlach, żądające powołania Waldemarasa do czynnej pracy politycznej - państwo wej. Sytuacja jest o tyle poważna, że Waldemarasowi udało się również zaangażować w szereg Kownie pułk kawalerji, wojska samochodowe i lotnicze. Naskutek powyższego prezydent Smetona zarządził ostre przygotowanie we wszystkich oddziałach wojskowych wiernych rządowi.

Mieszkanie

4-opokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami na 2-jem piętrze (między Główną a Pustą) do oddania. Oferty do admin. pisma pod „L. K.” 7068

W szponach „białego demona”

Tragiczne wyznania opętanego strasznym nałogiem morfinisty

Poza zwykłym, normalnym to-
rem życia zdrowych fizycznie i mo-
ralnie ludzi, — sączy się chykiem
pełen strasznych nieraz tajemnic,
wąski nurt wegetacji istot dotknię-
tych okrutną ręką „białego demo-
na” — narkomanji.

Coraz częściej notują kroniki
pism o wypadkach handlu środka-
mi odurzającymi. Coraz częściej a-
resztuje się gdzieś pokątnego sprze-
dawcę trucizn, przyłapuje transpor-
ty proszków i płynów przeznaczony-
ch dla ofiar nałogu. Najpospo-
łitsze: morfina i kokaina królują w
tym czarnym nurcie życia niepo-
dzielnie.

Tajemnicą już dziś publiczną
jest, że za drogie pieniądze można
zawsze nabyć narkotyki, że setki
ofiar szamocą się bezsilnie w si-
dłach wyzyskiwaczy ich nieszczę-
ścia.

Kryje się to wszystko przed
światłem dziennym, solidarność i
zadziwiająca dyskrecja osłaniają
te strzępy życia przed okiem pra-
wa. Czasem wypływa na powierzchnię
nie czyjaś rozpacz, szaleństwo,
czy ostatnia smutna skarga i wów-
czas się pisze o tem, a dreszcz li-
tości i współczucia kołaczę się po
zwałtach...

*

Parę dni temu wpłynęło do
władz administracyjnych podanie,
pisane ręką jednego z tych nieszczę-
śliwców, w którym powołując się
na załączone liczne świadectwa le-
karskie, — prosi o zezwolenie na
stałe zaopatrywanie się w morfinę
po cenach hurtowych.

Z dołączonych do podań doku-
mentów wynika, że p. S. od 7 już
lat używa truciznę i doszedł do te-
go stanu, jak orzekł lekarze, że
przerwanie narkotyzowania się gro-
zi mu śmiercią. Leczenie jest najzu-
pełniej niemożliwe. Do ostatnich
swych dni nieszczęśliwy człowiek
podtrzymywał swe siły musi daw-
kami morfiny.

Władze, oczywiście, prośbie od-
mówiły.

* * *

Jeźdźcy polscy przybyli do Wiednia

WIENIĘ, 22 X. (Tel. wł.).

Uczestnicy raidu konnego do
koła Europy, kawalerzyści polscy,
mjr. Arciszewski, oraz rtm.
Plackowski przybyli w dniu
dzisiejszym do Tivoli pod Wie-
dnem, serdecznie podejmowani
przez kawalerzystów austriackich.
W Wiedniu zabawią oni
dwa dni.

Poeta Barbusse



zaaresztowany, jako jeden z przy-
wódców komunizmu francuskiego.

Odszukaliśmy pana S. i poprosi-
liśmy w imię przestrogi dla innych
by opowiedział nam dzieje swego
nałogu. Zniszczony, wychudzony,
o żółtej cerze człowiek rozpoczął
najstraszliwszą może opowieść, jak-
ką z ust ludzkich usłyszeć się da-
ło.

—Przed 7 laty wskutek licznych

przeżyć życiowych, zapadłem na nie-
zwykle męczącą chorobę. Całe ty-
godnie przepędzałem bezsennie, a
potworne wprost widziadła i ma-
jaki dręczyły mnie po nocach. By-
łem bliski obłąkania, gdy przy-
szło zbawienie a jednocześnie naj-
okrutniejsze samobójstwo. Lekarze
próbując bezskutecznie najrozma-
it-

szych środków uciekli się do osta-
teczności i dali mi zastrzyk morfi-
ny. Zapadłem od razu w stan bło-
giego odrętwienia i zasnąłem. Gdy
obudziłem się po kilkunastu godzi-
nach, czułem, że jestem innym
człowiekiem.

— Wróciła mi chęć do życia,
nerwy były spokojne i w przy-

szłość patrzyłem jasno, tylko...
trawił mnie nieznanymi dotychczas
głód morfiny. Zastrzyki powtarza-
no. Szybko przychodziłem do zdro-
wia, a jednocześnie rozpoczynałem
nowe życie — w szponach „białego
demonia”.

— Po przerwaniu kuracji przez
lekarzy musiałem już samodzielnie
zdobywać narkotyki, bez którego
nie mógłbym przeżyć dnia. Próbo-
wałem się leczyć, — nic nie po-
magało, nawet zabiegi hipnotyczne.
Doszedłem do olbrzymiej daw-
ki 1,8 grama dziennie. Czwarta
część tej dawki zabija człowieka
nieprzyzwyczajonego! Dziś nie za-
rabiam nic, jestem bez posady,
którą utraciłem z powodu braku
morfiny przez 2 dni. Jestem ruiną
moralną i fizyczną, lecz nie żał mi
siebie, należało mieć tylko trochę
silnej woli, a wszystko byłoby do-
brze. Żał mi jedynie żony, która
mnie kocha i rozpacza..

— Pyta pan o adresy kupców.
Czyż mogę to uczynić? Czyż mo-
gę narazić samego siebie na skaza-
nie na śmierć?

— Niechaj pan tylko jedno po-
wie swoim czytelnikom: gdyby
ktoś umierał na moich rękach
a wiedziałbym, że jeden zastrzyk
morfiny go uratuje, nigdy nie da-
łbym mu tego środka!

* * *

Cóż? — Tyle ofiara nieszczęśli-
wego zbiegu okoliczności. A ileż
ofiar „biały demon” porwa przez
ludzką głupotę jedynie, jakąś nie-
zdrową ciekawość i chęć zaznania
zakazanych wrażeń? I ileż młodzie-
ży łamie swe życie przez jeden nie-
baczny krok, ile ofiar narkotyku
kryją zakłady dla obłąkanych?

Ponure, a niestety, konieczne
znaki zapytania.

Niechże ta przytoczona wyżej o-
powieść będzie groźnem:

Ostrzegam!

dla wszystkich słabych charakte-
rów i dusz.

Olbrzym napowietrzny „Do X”



odbył dookoła Bodeńskiego jeziora podróż z szybkością 170 kilometrów na godzinę,
mając na pokładzie 169 osób.

Czy moda jest logiczna?

Dzisiejsze suknie z ogonami nie przeszkadzają kobiecie pracy

Zaczynamy nowy sezon. Dla
wszystkich nas prawie nowy rok
zaczyna się od powrotu z waka-
cji, od jesieni. Siła przyzwyczajenia
z lat szkolnych.

A jednak — nie bardziej racjo-
nalnego: wracamy z wypoczynku
ze świeżymi siłami, pełne wrażeń,
albo tych wrażeń spragnione,
wszystkie rzeczy, które na wiosnę
tracą dla nas siłę atrakcyjną: te-
atry, kina, rewje mód, bywanie u
znajomych, dancingi — wydają się
nam znowu interesujące i myślimy
o nich z pewną przyjemnością.
Właściwie też jesień rozpoczyna
nowy okres w naszym życiu, a nie
styczeń, który wypada w środku
naszych zajęć normalnych, bez na-
turalnej przegrody, jaką jest wy-
poczynek.

Nigdy jeszcze moda nie ściągała
takich docinków i złośliwości, jak
w tym roku. Od kilku lat bowiem
twierdziłmy uporczywie — i z ca-
łą słusnością — że moda jest lo-
giczna. Zajmujemy się sportami,
pracujemy na równi z mężczyznami,
potrzebujemy swobody ruchów
mamy więc od dłuższego czasu
krótkie sukienki, wygodne blusy
nie spódniczki, jumpy, pullovery,
małe filcowe kapelusiki, niskie ob-
casy. Słusznie, zupełnie słusznie!

Aż tu nagle przewrót. Zjawia
się moda długich powłóczystych
szat, fałd, kloszów, godetów, wy-
sokich stanów, przypominających
czasy dyrektorjatu, odsłoniętych
czoł i kapeluszy o powiewnych
rondach. Więc to tak? — wołają
notoryczni śledziennicy, malkonten-
ci, i przeciwnicy mody dla zasa-
dy. Więc zasłaniać się celowością,
a potrzeba wam tylko — no-

wości? Znudzi się jedna moda,
więc zaraz trzeba odmienić, choć
by ta odmiana była jak najbar-
dziej nonsensowa!

Tak, moi panowie, potrzeba nam
a i wam również, odmiany. Ale
nie jesteśmy nielogiczne, tylko —
stać nas na to, by z całym wdzię-
kiem przedsięwzięć się ze sport-
mentki w wielką damę. Moda nie
jest tak niekonsensualna, jak się
zdaje. Nie nie zdola zmieść cze-
goś, co samo życie przyjęło, jako
rzecz wygodną i celową. Chyba że
zmienia się właśnie warunki życia.

Zatem będziemy nosić i krótkie
spódniczki i wygodne sukienki z
kolorowych tweedów, t. j. przera-
bianych wełn angielskich — naj-
modniejsze w bieżącym sezonie. Ży-
cie zmusza nas do pracy — musi-
my się do tego przystosować i ubie-
rać jaknajodpowiedniej. Ale zato
cała kokteteria i kobiecość, wię-
dziona przez pół dnia w bezpleio-
wej atmosferze pracy, musi mieć
jakąś rekompensatę. Wieczorem te-
dy chcemy rozłoczyć pawie pióra

Tajemnicze samo- bójstwo dyrektora fabryki „Kabel”

KATOWICE, 22.10. (Tel. wł.).—
Dziś wystrzałem z rewolweru ode-
brał sobie życie w willi przy ulicy
gen. Zajączka dyrektor i współ-
właściciel fabryki Kabel w Będzi-
nie, p. Józef Mieratyński. Przy-
czyna samobójstwa dotychczas nie
wyjaśniona.

naszej pomysłowości, wdzięku i in-
dywidualności w oprawie pięknej
toalety. Suknie wieczorowe są
dziś arcydziełami inwencji wiel-
kich krawców, którzy zasługują
na miano artystów. I właśnie dla
tego, że codzienne petite-robe są
szablonowe nieco rozmyślnie na-
wet, wieczorowe i popołudniowe
chcą być przedewszystkiem — in-
ne. Stąd wysokie stany, obcisłość
od góry, niesłychana szerokość w
dole, treny, fałdy, słowem to wszy-
stko, co jest niewygodne i niepo-
trzebne w znaczeniu utylitarnem.
Czyż to nie logiczne?

Nigdy też może nie była moda
tak dekoracyjna, jak obecnie.
Wśród szerokiego ogółu można
stwierdzić obecnie niewątpliwie pod-
niesienie smaku. Samodzielność ko-
biet udostępniła im podróże, zwie-
dzanie i oglądanie wielu rzeczy
pięknych, wyrabiających smak i
podnoszących skalę porównawczą.
Minęły czasy haftowania obrzydli-
wych lafrów i poduszek według
wzorów dostarczanych przez pro-
wincjonalną krawcową. Dziś od
wzorów wymaga się kompozycji,
logiki artystycznego doboru barw
i rozmieszczania plam, rozumiejąc,
że przedmiot, na który patrzeć
będziemy codziennie, musi być e-
stetyczny i nie razić oka. To samo
jest z sukienkami. Dawniej sukien-
ka codzienna różniła się od wieczoro-
wej tylko materiałem i odrobnie-
niem, fason i jednej i drugiej był
jednakowo niewygodny. Dziś —
rozdzielamy pracę od przyjemno-
ści. Pracujemy poważnie. Ale kie-
dy bawimy się i flirtujemy, chce-
my zapomnieć o pracy. Bawmy się
więc w obłokach żorżety i taffy!

H. N.

Wspaniała kolja skradziona z wystawy jubilerskiej

LONDYN, 22.10. (A. W.). — Z
wielkiej wystawy jubilerskiej na
Regent - street skradziono dzisiaj
wspaniałą kolję pereł, wartości 6
tys. funt. szterlingów.

Policeja nie wpadła na trop spraw-
ców.

Notariusz berliński Aron



który zbiegł, defraudując przez
4 miliony złotych

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

ciąg dalszy.

Drzwi za nimi zamknęły się. Wiktor odwiesił słuchawkę telefoniczną i skłonił się uprzejmie.

— Pozwólcie panowie, miss Judyta Barrymore — pan profesor Lytton z nowojorskiego zakładu dla obłąkanych Bethlehem; pan profesor Dale, specjalista psychiatra, profesor uniwersytetu w Havard. Zgadza się chyba, moi panowie?

Obaj lekarze kiwnęli głowami.

— Czem mogę panom służyć?

— Mister Brooker, pan musi nam wybaczyć, ale przybyliśmy tu z polecenia rządu i musimy spełnić jego rozkazy. Mamy pana prosić, aby pan się udał razem z nami, ale zaznaczamy, iż spełniamy tylko polecenia rządu.

— Pojmuję to, moi panowie. Proszę, usiądźcie. Nie mam teraz coprawda czasu. A więc uważają tam w górze, że zwarjowałem?

Dale poruszył się niespokojnie na krzeselku:

— Zapewniono nas, iż tak jest.

Lytton w międzyczasie odyskał swój stoicki spokój. Podczas wojny światowej był na froncie i przeżył tam kilka straszliwych snów, które były rzeczywistością. Zapalił cygaro i rzekł:

— Pan przyzna nam, mister Brooker, że po tem, cośmy tu widzieli, nazewnątrż tego pokoju, musimy myśleć...

— ...że panowie, albo my tutaj rzeczywiście jesteśmy szalencami. Rozumiem to. A teraz muszę panom powiedzieć coś niezbyt miłego. Poproszę panów mianowicie, aby panowie przez pewien czas pozostali u mnie w gościnie. Nie chciałbym bowiem, aby panowie, lub ci trzej mężczyźni, którzy wam to warzyszą, za dużo materiału dostarczyli gazetom. Wiecie panowie, jeszcze lepiej, niż ja, jak pracuje ludzka fantazja, i prawdopodobnie od ewili przekroczenia progu „The Spring” przeżyliście tyle rzeczy niezwykłych, że jeszcze nie zdążyliście sobie zdać z nich sprawy. A teraz, niestety, nie mam już czasu. Jutro, najpóźniej pojutrze będziecie panowie mogli opuścić „The Spring”. Miss Barrymore, może pani będzie tak łaskawa i zaprowadzi tych panów na górę.

Pan Dubois odda panom do rozporządzenia poczekalnię przy kawiarni i nastawi telefon. Mamy dużo ładnych płyt na składzie. Żegnaj panów.

Lytton i Dale nie odpowiedzieli ani słowa. Mieli wrażenie, że sami stracili rozum.

ROZDZIAŁ XLIII.

Gdy wyszli do olbrzymiego pokoju, przepelnionego ludźmi, ujrzeli tam osobliwą scenę. — Przed damą, która ich przyjęła stał jakiś człowiek w podartem ubraniu i krzychał:

— Wcale nie mam zamiaru pracować z wami. Starajcie się sami wy dostać się z tego piekła! Ja już waszych rozkazów słuchać nie będę! A specjalnie rozkazów, które „on” wydajel

— Dobrze, ale teraz, proszę, nie rób tu żadnych scen. Zdaje się, że oszalałeś!

Pociągnęła go z sobą do innego pokoju:

— Co ty wyprawiasz? Wiesz przecież, że tu coś się dzieje, że wkrótce rozegrają się ważne wypadki, których ty twym ciasnym rozumem pojąć nie możesz, i krzyczysz na mnie wobec ludzi. Czy nie czujesz, że tu odegra się coś, wobec czego, nasze europejskie dramaty są dziecinnym dyletantyzmem?

— Co mnie to obchodzi? —

— Mówisz tak, jakbyś miał do czynienia z wrogami. Gdy twoja żona została tu schwytana i Wiktor znalazł w jej torebce twą fotografię, pierwszą je-



Wyciągnął ku niej w górę ramiona...

go myślą było wezwanie cię tutaj.

— Jego myślą? Ja byłem jego pierwszą myślą? A ty?

— Od tej historii w wagonie, niestety musiałam przestać o tobie myśleć z takim uznaniem, jak poprzednio. Również pożegnanie twoje w hotelu Pensylwanja nie było bardzo odpowiednie. A teraz? Przybywasz tu, jak szalenc.

Borys skrzywił się: — Gdybyś wiedziała, co ja wycierpiałem!

— Tak zawsze wszyscy mówią. To jest twoja sprawa prywatna. Może kiedy indziej porozmawiam z tobą na ten temat. Ale teraz nie pora na to.

Borys zdawał sobie sprawę z tego, że Helena coraz bardziej się odeń oddala. Zdenerwowanie pozbawiło go reszty rozsądku:

— Ciebie, tylko ciebie pragnę! Ciebie pragnąłem, śpiąc z Juanita, z tą mulatką, którą tu widziałeś, — ponieważ miała powieki podobne do ciebie! Ciebie pragnąłem, jeżdżąc po morzu, ponieważ morze pachniało tobą. Ciebie pragnąłem — podszedł blisko do Heleny i poczuł jej oddech — ciebie pragnąłem, gdy na placu targowym wówczas, popchnąłem nogę Wiktora, wskutek czego bomba przeleciała obok powozu!

Helena oparła się o ścianę: — Cóżes uczynił, niestety? Ty... ty... mogłeś to zrobić, na miłość boską!

Obiema rękami zatknęła usta, aby nie krzyczeć głośno. Od głosy ciężkich kroków robotników przenoszących broń, wydawały się jej hukami armatnimi.

— Ty byleś winien... ?

Borys widział, co się dzieje z Heleną. Odczuł olbrzymi tryumf. Na tem polu zwyciężył. Mściwie patrzył na nią:

— Tak, uczyniłem to, niech będzie przeklęty, tak jak ja!

Serce Heleny było głośno; krzyknęła:

— Jesteś dla mnie wstrętny, jesteś najpodlejszym człowiekiem, jakiego kiedykolwiek spotkałam. Precz stąd!

Twarz Borysa była biała, jak kreda. Pochylił się i odszedł. — Szedł, chwytając się, wdół szerekami schodami, które na górnych piętrach były już zupełnie puste. Helena przez kilka minut stała nieruchomo, potem rzuciła się za nim. Wdzięła, jak schodzi powoli na dół. Nagle przez głowę jej przebiegła nowa myśl: on znów nas zdradził! On musi nas zdradzić. To jest jego przeznaczenie. Tak, niech to się stanie jego przeznaczeniem!

Borys szedł, jak we śnie. Co się stało? Nareszcie wypowiedział się. Nareszcie oswobodził się od tego, co go dławilo. To, co go dławilo, stało się głośne i wypłynęło z jego ust. Miał wrażenie, iż jakaś zła choroba nagle opuściła jego ciało.

— Wyspowiadałem się, — mrucał schodząc mechanicznie na dół. — Teraz mogę wrócić, — myślał. Ktoś musi mnie zrozumieć. — Zatrzymał się. Zszedł z trzech pięter, stanął i spojrzął w górę. Ujrzał Helene, która opierała się o poręcz. Zauważył w jej ręce rewolwer. Mógł odskoczyć w bok. Ale nie, nie uczynił tego. Wyciągnął ku niej, w górę ramiona.

Helena nacisnęła cyngiel.

Zagrzmiał strzał. Borys upadł i stoczył się z kilku stopni. Głowa jego uderzyła o żelazną barjerę. Krew, wypływająca z ust, zagłuszyła imię, które szepnął umierający. Było to imię Heleny. Borys nie żył.

Ze wszystkich stron zaczęli zbiegać się ludzie. Patrzono ze zdumieniem na Helene. Szukała jakiegoś wytłomaczenia swego czynu. Tymczasem dokoła rozległy się okrzyki:

— Człowiek, który zamierzał zamordować mister Brookera! Helena kiwnęła głową, potem zwróciła się do robotników i rzekła:

— Zanieście go do mego pokoju.

Wiktor chciał właśnie wyjść z gabinetu, gdy zjawili się dwaj ludzie, dźwigający nosze. Ciało Borysa było przykryte chustką.

— Zanieście nosze do sąsiedniego pokoju, — rozkazała He-

lena. Po chwili dodała, zwracając się do Wiktora:

— Mister Brooker, chciała bym z panem pomówić.

Wiktor skłonił się uprzejmie przed miss Barrymore i poszedł za Heleną.

— Kto to jest?

— Zobacz sam!

Wiktor ściągnął sukno. Ukazała się poszarzała twarz Borysa.

— Kto to...? —

— Ja!

Wiktor chciał wybuchnąć, ale spokój Heleny podzielał na niego hamująco. Nie, ona nie mogła uczynić nic złego. Rzekł tylko:

— Pierwszy strzał! I to przeciw jednemu z naszych!

Helena spostrzegła, że zapomniała zamknąć bezpiecznik. Uczyniła to starannie, niż zwykle, ponieważ jednocześnie zastanawiała się, jak ma postąpić. Nie, nie będzie oszczędzała Wiktora. Niech się dowie!

— Nie był to strzał, wymierzony w jednego z naszych, ale w naszego najgorszego wroga. Niestety, strzeliłam zapóźno.

— Mów wyraźniej. Dlaczego nie pozwoliłaś mu odejść, jeżeli nie chciał być z nami?

— Pozwoliłabym mu odejść, ale w ostatniej chwili, jak zwykle przestępcy, uczynił wyznanie. Wyrównałam więc dawny rachunek.

Wiktor chwycił Helene za rękę. Ucisk jego palców był tak bolesny, że Helena chciała oswobodzić rękę, ale Wiktor w zdenerwowaniu wcale tego nie zauważył.

— Przestań mi stawiać zagadki. Nie będziemy teraz prowadzić długich dyskusji. Powiedz poprostu, co się stało.

— On był winien, że pocisk, który rzuciłeś nie trafił!

— On...?

— Tak, on! W rozstrzygającym momencie popchnął cię.

Wiktor patrzył uważnie na Helene:

— I teraz... tobie o tem powiedział? Dlaczego akurat teraz?

— Ponieważ nie mógł dłużej milczeć. Musiał się wypowiedzieć.

— Ale na Boga. — ...Wiktor bezradnie rozłożył ręce, — dlaczego on to uczynił?

(d. c. u.)

Zapisujcie się na członków L. D. P. P

Wiadomości bieżące

Konkurs
kobiety pracującej

Ogłoszony w niedzielę przez „Głos Poranny“ konkurs wdzięku i urody kobiety pracującej odbił się szerokim echem wśród naszych czytelniczek. Fotografje napływają ze wszystkich sfer i są zaliczane do jednej z czterech kategorii. Przypominamy, że na kopercie oprócz adresu redakcji powinno być zaznaczone, że zdjęcie jest przeznaczone na „Konkurs urody kobiety pracującej“.

Spis poborowych
rocznika 1909

Dziś, w środę, dnia 23-go października, powiła się zgłosić do spisu poborowych w lokalu biura wojskowo-policyjnego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8,15 do 15-ej (3-ej popoł.), mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali na terenie V-go komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: F. G. H. Ch.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjańska 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Komisja ministerjalna

uznała słuszność stanowiska magistratu
w sprawie przewodów napowietrznych

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi komisja techniczna, wyznaczona przez ministerstwo komunikacji dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy magistratem a kolejkami dojazdowymi w sprawie przeprowadzonych przez nie napowietrznych przewodów zasilających.

Po zbadaniu sprawy na miejscu, komisja wyraziła opinię, że postulaty magistratu są najzupełniej uzasadnione i jako takie powinny być zrealizowane.

Jeszcze poprzednio zarząd kolejek dojazdowych zawiadomił ma-

Chodniki wołają o pomstę do Boga!

Obok pięknej tafli świeżutkiego asfaltu ciągną się obskurne rozłogi t. zw. trotuarów

Z uczuciem prawdziwej ulgi przechodzi dziś każdy łodzianin ul. Piotrkowską. Tafla asfaltu rozlewa się coraz szerszym łóżkiem. Jeszcze chwila, a na całym odcinku od Nawrotu do Pl. Wolności będziemy od biedy udawali Europejczyków. Nie radzę jednak zbyt wpatrywać się w ten cud 1929 roku, bo łatwo można nogę złamać, albo i kark skrócić na chodniku, po którym się drepce. Przed każdym domem inny chodnik. Tu kawałek podziurawionego betonu, obok wyszczerbione płyty piaskowca, o krok dalej rząd rozpadających się wawozów, kocie łby, lub wogóle klepisko. Wygląda to przy asfaltowanej jezdni, jak frak do koszuli w kratkę pstrakata. Nietylko wygląda fatalnie,

ale jest w praktyce okropne. Asfalt na jezdni cieszy szoferów, którzy nareszcie odetchnęli trochę, i doróżkarzy, którym się resory nie łamią. Ale poczciwy obywatel musi szybko przebiegać przez tę piękną taflę z jednej strony krzyżowej drogi na drugą. Już nawet myślałem o tem, aby zaprowadzić kolejkę. Jeden miesiąc konie i auta na jezdni, a publiczność na chodnikach. Drugi miesiąc — odwrotnie. Jednak żarty na bok! Czas naprawdę pomyśleć o tej bolączce. Czas najwyższy, bo i tak od pomyslenia do wykonania przejdzie napewno kupa czasu. Podobno rozważano już kwestję, czy chodnik jest własnością właściciela domu, czy też miasta. W pierwszym wypadku

magistrat może napewno zrobić z tem porządek na rachunek posesjonistów, t. j. właścicieli domów, domków i placów. W drugim wypadku sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, bo ojcowie miasta muszą znaleźć fundusze na tę pracę. Fakt że muszą! W każdym razie nie wolno spoczywać na betonowo-asfaltowych laurach! Wprawdzie obcych gości można wozić po Piotrkowskiej tam i z powrotem, wypuszczając ich z samochodów tylko przed Grand-Hotelem. Ale własny obywatel też przecież sroce z pod ogona nie wypadł! Pelen wdzięczności za to, co już jest i za chwilę będzie, prosi was, ojcowie miasta, o uzupełnienie pięknych poczynań!

Widmo nędzy robotników

wyłania się wraz z kryzysem w przemyśle włókienniczym

W ostatnim czasie i tak niepomyślna sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa jeszcze dalszemu pogorszeniu.

Większość fabryk w dalszym ciągu redukuje dni pracy, stara się obniżyć płace i omija u-

chwalone i parafowane przez obie strony cenniki płac.

Skutki tego są takie, że robotnicy, muszą się zgodzić na warunki przemysłu i pozwalają na zmniejszenia ich zarobków.

Pomimo to, ilość bezrobotnych zwiększa się w dalszym ciągu, zwiększają się upadłości, słowem zima zapowiada się jaknajgorzej.

Te właśnie powody wpłynęły na zarząd klasowego związku robotników przemysłu włókien niczego w Polsce, w kierunku zajęcia się tą sprawą.

W tym celu zwołane zostało na piątek, dnia 25 b. m., posiedzenie zarządu głównego, na

Miejski skład opałowy

Magistrat m. Łodzi otworzył przy ul. 11 Listopada 107 — II miejski skład opałowy, gdzie odbywa się sprzedaż węgla wszystkim zgłaszającym się bez ograniczenia.

Dr. med. 6031

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 59-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Komunikat

Dnia 27 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 45 (lewa oficyna, I piętro) zebranie informacyjne związku lektorów polskich, oddział w Łodzi.

Wobec tego, że na porządku dziennym znajduje się szereg aktualnych i ważnych spraw, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

Jednolita przysięga
ustalona została
dla wszystkich wyznań

Jak wiadomo dotychczas każde z wyznań, a więc katolickie, ewangelickie i mojżeszowe, miało oddzielny ściśle wyznaniowy tekst roty przysięgi, podczas zeznawania w sądach w charakterze świadków.

Formalność ta, powtarzania za sędzią rotę przysięgi wywołuje niejednokrotnie u świadków treść, zdenerwowanie i często dokładnie nie rozumieją tekstu.

Jak się obecnie dowiadujemy zaszła w dziedzinie tej bardzo korzystna zmiana, a mianowicie, dla wszystkich wyznań ustanowiono jeden krótki tekst roty, o następującym brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nieukrywając, z tego co mi jest wiadome. Tak mi, Panie Boże, dopomóż“.

Za nieusprawiedliwioną odmowę złożenia przysięgi grozi kara grzywny do 500 zł., lub aresztu do 5 tygodni, a w razie powtórnej odmowy kary podwójnej, przyczem dopuszczalne jest ratychmiastowe aresztowanie świadka na sali sądowej.

Co się tyczy składania przysięgi przez bezwyznaniowców, to ukaże się niebawem rozporządzenie prezydenta Rzplitej, które określi tekst zapewnienia o mówieniu prawdy dla bezwyznaniowców.

Zapisujcie się na
członków L. O. P. P.

Robotnik wciągnięty
przez maszynę

doznał kilkakrotnego złamania ramienia

W dniu wczorajszym w fabryce firmy Leder i Heyman przy ul. Kątnej 12-14 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek

Na jednej z sal tej fabryki znajdują się maszyny t. zw. pralnice, które obsługiwane są przez kilkunastu robotników.

Około godz. 11-ej puszczoneo maszynę w ruch i w tej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk człowieka.

Maszyny momentalnie zatrzymano. Okazało się, że w

chwili uruchomienia maszyn o jedną z nich oparty był robotnik Walerjan Maczfir (Napiórkowskiego 40), który został wciągnięty przez t. zw. odbieracz.

Nieszczęśliwego robotnika wyciągnięto z maszyny i zawieziano pogotowie kasy chorych.

lekarz którego, stwierdziwszy kilka złamań ramienia i przedramienia, przewiózł ciężko ranego robotnika do I lecznicy kasy chorych.

KINO-TEATR
„CASINO“
Dziś i dni następnych!
„ULICA GRZECHU“
W roli głównej niezrównany
EMIL JANNINGS
Nad program: Aktualności filmowe.
Orkiestra pod kier. p. L. Kantora.
UWAGA: Dyrekcja na życzenie P. T. Publiczności rezerwuje miejsca na balkonie (miejsca numerowane) 7079

Niekoronowana królowa ekranu
DOLORES del RIO
w filmie, który zdumiewa kreacjami
ZŁOTE PIEKŁO
??? wkrótce ???
7081

Olbrzymi proces komunistyczny

21 osób zasiadło na ławie oskarżonych

posadzonych o należenie do partji i działanie na szkodę państwa

W dniu wczorajszym zasiadło na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi 21 mężczyzn, którym akt oskarżenia zarzuca NALEŻENIE DO ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ ORAZ DZIAŁANIE NA SZKODĘ PAŃSTWA.

Wszyscy oskarżeni to ludzie młodzi w wieku 20 — 35 lat.

Zachowanie ich jest zupełnie spokojne, odpowiedzi głośne i stanowcze. O godzinie 10 rano wchodzi na salę komplet sędziowski w składzie pp. ILLI-NICZ, FAJT, ŁOZIŃSKI, po chwili oskarżyciel publiczny prok. Mandecki.

Na ławach obrońców widzi-my adwokatów z wyboru: Brajter, Kempner, Dobranicki, Juliusz Goldberg oraz obrońcy z urzędu: Sz wajdler, Wajsfus, Rozental, Cukier, Szymankiewicz, Fruchtgarten, Pines, Zauberman, Ajznerowicz. Na sali dużo publiczności, przeważnie rodziny i znajomi oskarżonych.

Szczegóły przestępstwa i schwytania oskarżonych przedstawiają się następująco:

Stanisław Urbańczyk, postę-runkowy 8 komisariatu P. P., zauważył w dniu 3 marca 1929 roku około g. 2 w południe na ulicy Lutomińskiej jakiegoś mężczyznę w wieku lat około 30-tu,

NIOSĄCEGO MASZYNĘ DO PISANIA

bez żadnego przykrycia. Postę-runkowy, podejrzewając, że

maszyna pochodzi z kradzieży przytrzymał owego osobnika i przypro-wadził go do 3-go komisarjatu P. P., celem stwierdzenia pochodzenia maszyny. W komisariacie okazało się, że za-trzymany jest Klinowski Gedel, bez stałego miejsca zamieszkania, nieposiadający przy sobie żadnych dowodów osobistych. Klinowski wyjaśnił, że maszynę otrzymał od niejakiego Jojne Wajnberga, zamieszkałego przy ul. Lutomińskiej nr. 7, a miał ją odnieść na ulicę Zgierską nr. 100, gdzie tenże Weinberg miał go oczekiwać. Ponieważ cała ta sprawa wyda-wała się mocno podejrzana

PRZEPROWADZONO REWIZJĘ

w mieszkaniu Weinberga.

Podczas rewizji znaleziono 12 odezw, zatytułowanych „To warzysze, żołnierze“, wydawnictwa komunistycznej partji polskiej, 57 odezw „Towarzysze, robotnicy“, wydanych w lutym przez łódzki okręgowy komitet partji komunistycznej, 22 odezwy treści tej samej w żargonie. Weinberga arsztowno. Na skutek zeznań, złożonych w toku dochodzenia przez Klinowskiego i Weinberga

POLICJA ARESZTOWAŁA:

Elsena Lejba Wolfa, Józefa Brauna, Arona Hersza Goldberga, Arona Konjarskiego, Roma na Króla, Stanisława Stenda, Michała Wołowicza, Szmula Pinkusa Bendersa, Stanisława Szmaleca, Stanisława Skrzyneckiego, Feliksa Kaftana, Jana

Ciesielskiego, Józefa Grzesiaka, Jana Waludę, Wincent, Pluszkowskiego, Stefana Jańca, Teodora Mikusia, Bolesława Tompe, Emila Slama.

Klinowski pozatem zeznał w dochodzeniu, że jest pomocnikiem „technika“ okręgowego komitetu komunistycznej partji Eisena Lejba Wolfa, który prowadził destrukcyjną robotę, jako „Stefan“. Klinowski otrzy-mywał od „Stefana“

WYNAGRODZENIE W SUMIE 75 ZŁ. MIESIĘCZNIE,

z tego 50 za pracę, a 25 za lokal przy ul. Andrzeja 32, gdzie mieściło się archiwum i centralne biura okręgowego komitetu komunistycznego.

Pozatem Klinowski wskazał trzy lokale, dokąd dostarczał bibułę. Przeprowadzona

W TYCH TRZECH LOKALACH REWIZJA

dała nadspodziewane wyniki, znaleziono bowiem olbrzymią ilość materiału obciążającego w postaci broszur, odezw i okólników. Pozatem znaleziono szapirograf oraz 14 paczek papieru.

Jak wynika z prowadzonego dochodzenia z pośród oskarżonych w kartotece inwigilacyjnej, figurowali już Klinowski, Goldberg, Ciesielski, Grzesiak, Wołowski, Braun, Kaftan, Skrzynecki i Stenda.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystępuje do

BADANIA OSKARŻONYCH.

Klinowski zeznaje pierwszy, do winy się nie przyznaje, cofa zeznania złożone w policji, ponieważ bił go i torturowano, twierdzi, że do partji nie należał. Pomagał Ejzenowi, ponieważ otrzymywał za to pieniądze.

Następnie zeznaje Weinberg, który przyznaje się do należenia do partji komunistycznej. Weinberg zeznaje że w policji okropnie go bił i

DLATEGO WYMIENIŁ NAZWISKA

Goldberga, Konjarskiego i innych, jako należących do partji. Teraz zeznanie to odwołuje.

Następnie zeznaje Ejzen, który również przyznaje się do należenia do partji komunistycznej i opowiada, że faktycznie był technikiem w partji. W policji bił go również, żeby „sy-pał“ innych. Nie mogąc znieść bólu, wymienił kilka nazwisk. Kiedy szedł do sędziego śledczego z zamiarem odwołania tego zeznania, jeden z przodowników oświadczył mu, że jeżeli zeznania cofnie, to przypłaci to życiem. Następny oskarżony Braun nie przyznaje się do niczego. Dość obszernie opowiada o okropnym biciu i torturach w policji, kiedy to tym sposobem chciano go zmusić do przyznania się do należenia do partji, co też uczynił pod wpływem bólu. Nikogo z oskarżonych nie zna. Goldberg do niczego się nie przyznaje, twierdząc, że zeznania w policji zostały na nim wymuszone biciem. Aron Konjarski do niczego się nie przyznaje, był również bił przez przodownika i jakiegoś „wujka“. Reszta oskarżonych

DO WINY SIĘ NIE PRZY- ZNAJE.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. Świadcami byli prze-ważnie funkcjonariusze policji politycznej, którzy zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia.

Wyrok zapadnie najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym.

Zebrań kontrolne rezerwistów Łodzi i powiatu łódzkiego

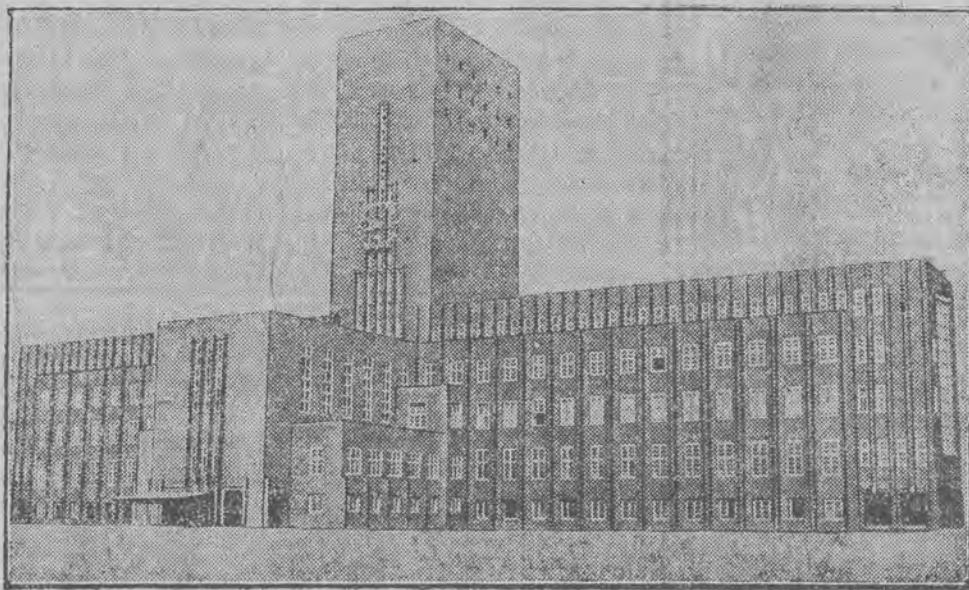
Dzisiaj o godz. 9 rano obowiązują się zgłosić na zebrań kontrolne w P. K. U. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D. względnie A, C, jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904 zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 6, 8, 9, i 11 komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: Ko do Kr.

Do lokalu P. K. U. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnia-

nej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkałi na terenie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery od A do J włącznie.

Do lokalu PKU. Łódź — Powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904, zamieszkałi w gminie Chojny, których nazwiska zaczynają się na litery od A do P włącznie.

Nowy ratusz w Rüstringen



którego wieża zawiera rezerwoar do zaopatrywania całego miasteczka w wodę.

Odnaczona I-ą nagrodą na konkursie zagranicą
Za najzgrabniejsze nóżki świata

urocza

DINA GRALLA

ukaze się w szampańskiej komedji salonowej

„Szukam męża, mam pieniądze“

7091

Wkrótce w kinie „PALACE“

CYRK

Staniewskich przy Al. Kościuszki 75. Wspaniały program 18 światowych atrakcji. Uwaga. Dziś, w środę 23 2 przedstawienia — o godz. 4 p. p. i 8.30 wiecz. Na przedstawieniu popołudniowe ceny zniżone. Galeria 75 gr. dzieci 50 gr., Miejsca siedzące 1 zł. 7077



Dzisiaj i dni następnych!
Dramat namiętności, konfliktów i nieporozumień. — Odwieczna zagadka duszy kobiecej:

Dlaczego kobieta zdradza?
(NJU)

W rolach głównych:

**Elżbieta Bergner
Emil Jannings
Conrad Veidt**

NAD PROGRAM: 7082

Największe i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w kraju.

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA.

W KINIE
SPLendid
7078
FILM
???

EDWARDA STEINMAN
POLECA MODELE NA SEZON ZIMOWY
7088
PIRAMOWICZA 2. :: TEL. 35-49.

Warszawa—Łódź

Nowe kable telefoniczne

Roboty przy układaniu podziemnego kabla telefonicznego na przestrzeni Warszawa—Łódź już są ukończone.

Przystąpiono obecnie do układania kabli na linii Łódź—Łódź.

Prace te mają być ukończone jeszcze w roku bieżącym.

Leopold Staff

laureatem nagrody literackiej m. Lwowa

Komitet nagrody literackiej m. Lwowa imienia Kornela Ujejskiego jednogłośnie uchwalił przyznać nagrodę w wysokości 7.500 zł. na r. 1929 p. Leopoldowi Staffowi za całokształt jego pracy literackiej.

Myszy wygryzły dziecku oczy

We wsi Kuligi powiatu szczyńskiego myszy wygryzły oczy 8-miesięcznej dziewczynce Genowefie Bieleckiej, pozostawionej w łóżeczku dziecinem bez dozoru.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.

12.05 — 13.10 Muzyka gramofonowa.

16.15 Program dla dzieci z Krakowa.

16.45 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 „Rainis” — największy poeta lotewski.

17.45 Koncert orkiestry.

19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.

20.15 „Co lubi publiczność teatralna na prowincji” — odczyt.

20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra, Irena Dubiska (skrzypce). W programie utwory W. A. Mozarta.

21.10 Kwadrans literacki. „Złodzijska zabawa” — fragment z powieści Jana Stanisława Mara p. „Kawalerowie księżycy”.

21.25 Recital Ireny Dubiskiej.

22.10 Kpt. rez. H. Broszkiewicz: „Moje pierwsze bitwy morskie” (wspomnienia junkra floty czarnomorskiej).

22.25 „Z dynkiem papierosa” — p. Kawecki.

23.00 — 24.00 Muzyka taneczna w Sali Malinowej hotelu „Bristol”, orkiestra Golda i Petersburskiego.

RADJO ZARANICZNE.

Berlin (418).

2015 Operetka Lehara „Kraina śmiechu”.

Wrocław (325).

19.05 Muzyka kameralna (Sonata na Viola da Gamba Händla, Andante i Menuet z kwartetu D-moll, Warjacje z kwartetu Haydna, Kwintet dęty Onslowa).

Monachjum (533).

20.30 Koncert (Fragmenty z baletu Gretzy’ego, Koncert fortepianowy C-dur Mozarta, Uwertura Berlioza, Koncert fortepianowy Es-dur Liszta).

Stuttgart (360).

20.00 Muzyka słowiańska (Scherzo z symfonii Es-dur Borodina, Koncert fortepianowy Cis-moll Korsakowa, Suita Strawińskiego).

Rzym (441).

21.00 Opera Verdiego „Potęga przeznaczenia”.

Dnia 22-go października 1929 r. rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach

B. P.

GRZEGORZ FRYDBERG

przeżywszy lat 54

Kasjer Łódzkiego Banku Depozytowego.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, dnia 23 października o godz. 3-ej po poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, BRAT I RODZINA.

Kosztowne futra łupem złodziei

Zuchwałę włamanie do pracowni futer Sz. Breitszteina przy ul. Cegielnianej 12. Skradziono palta karakułowe i fokowe wartości 40.000 zł.

Nocy ubiegłej dokonano przy ulicy Cegielnianej nr. 12 zuchwałego włamania.

W domu tym na parterze mieści się mieszkanie i pracownia znanego krawca damskiego Szlamy Breitszteina, współwłaściciela niedawno otworzonego składu futer i okryć damskich p. f. „Breitszteina, Szlachta i

Herszkowicz” przy ul. Piotrkowskiej 127.

Wczoraj Breitsztein pracował do godziny 1 w nocy, poczem udał się na spoczynek do pokoju, sąsiadującego z pracownią. Zmęczony całodzienną pracą szybko zasnął snem twardym.

O godzinie 6 rano służąca weszła do pracowni, celem

sprzątnięcia jej. W pokoju było jeszcze ciemnowo. Służąca nie zapaliła światła, lecz sprzątała po ciemku.

W pewnej chwili poczuła prąd świeżego, zimnego powietrza, wdzierający się do pokoju.

Zdziwiona tem zapaliła światła i ku swemu przerażeniu

stwierdziła, że okiennice jedne z okien były podważone a szyby wycięte.

Przerażona służąca obudziła właściciela, który skonstatował, że w nocy pracownię jego spłodrowali złodzieje. Skradziono 10 kosztownych płaszczy damskich karakułowych i fokowych, ogólnej wartości 40.000 złotych.

Palta te nie były własnością Breitszteina, lecz jego klientek.

Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy wszczął energiczne śledztwo.

Ogłędziny lokalu wykazały, że włamywacze znaleźli dobrze rozkład mieszkania, podważyli jakimś żelazem okiennice, szyby wycięli djamentem i tą drogą dostali się do pokoju.

„Robota” włamywaczy trwała zaledwie kilka minut. Do mieszkania wszedł przypuszczalnie tylko jeden z nich reszta czekała na dworze i odbierała podawane im przez współnika palta.

Jak wykazują ślady włamywaczy po dokonaniu przestępstwa uciekli przez murowany płot, mieszczący się przy ulicy Wólcząńskiej 9, a przylegający bezpośrednio do domu, w którym dokonano przestępstwa.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie włamywaczy, gdyż ponimo nadzwyczajnej ostrożności złodziei zostawili oni jednak swoje „wizytówki”, t. j. ślady, które niewątpliwie przyczynią się do ich ujęcia.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

W piątek premiera świetnej sztuki Watters’a i Hopkins’a „Artyści”, która zdobyła rekordowe powodzenie w Warszawie. Powodzenie, jakie zdobyła ta sztuka nie tylko w Ameryce, ale i w Niemczech (teatr Reinhardta) zawdzięcza niezwykle interesującej i żywej akcji, oraz szlachetnej tendencji. Scena otrzymała specjalną konstrukcję, działania techniczne udoskonalone przez założenie nadzwyczaj efektownej instalacji radiotelefonicznej. Ewolucje taneczne w wykonaniu zespołu Ireny Pruskiej. Obsadę tworzą: Grywińska, Jarkowska, Woskowski, Krzywicka, Orlińska, Korzelska, Lenk, Hajduga, Butkiewicz, Brodniewicz, Dąbrowski, Korezynski. Reżyseruje K. Tatarkiewicz. Kierownictwo muzyczne Z. Biakostocki. Przeróbka sceniczna Marijana Hemara ma niewątpliwie zalety, co zgodnie podniosła prasa stołeczna. Wersja polska tej sztuki daje kapitalne pole do popisu aktorskiego. Efekty kabaretowe wprowadzone są z umiarem i uzasadnione są akcją.

Bilety nabyte na dziś 23 b. m. na Szweika, ważne są na premierę „Artystów” dnia 25 b. m.

„Mira Efros”

Dziś po cenach popularnych ciesząca się rekordowym powodzeniem sztuka Gordina „Mira Efros” Jutro, czwartek „Rywale”.

JUNOSZA STEPOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM

Jeden z najlepszych polskich artystów dramatycznych Junosza Stepowski wystąpi już wkrótce w teatrze miejskim w Łodzi w rewelacyjnej roli króla w „Wielkim kramie” B. Shaw’a, granym przez głośny zespół „Teatru Premier”. Teatr ten da tylko kilka przedstawień w teatrze miejskim w Łodzi.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa, czwartek i piątek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia głośnej sztuki wojennej

L. Franka „Karol i Anna”.

W sobotę dana będzie w teatrze kameralnym premiera współczesnej komedji Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo”.

TEATR KAMERALNY W SALI GEYERA

W najbliższą sobotę wieczorem oraz po raz drugi w niedzielę wieczorem dane będą w teatrze geyrowskim dwa przedstawienia rozgłośnej, granej obecnie z wielkim powodzeniem w teatrze kameralnym sztuki wojennej Leonarda Franka „Karol i Anna”.

TEATR POPULARNY

Dziś, środa, w czwartek i w piątek fascynujący melodramat Arago i Vermon’a „Pamiętniki Szatana”, który oprócz tych przedstawień wieczorowych dany będzie jeszcze raz w sobotę o godz. 4 popoł.

Dziś, środa o godz. 4 pop. dla szkół historyczny dramat St. Żeromskiego „Sulkowski”.

W sobotę premiera aktualnej współczesnej komedji Henryka Duvernois’a „Gitarra i jazz-band”.

Sztuka ta pełna humoru i sentymentu daje szerokie pole do popisu ulubienicy Łodzi Karolinie Lubieńskiej, dalej pani Jadwidze Wernisównie oraz panom: L. Zbuciemu i Włodzisławowi Ziemińskiemu.

KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO I DUBISKIEJ.

Jak już zaznaczyliśmy, jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w sali filharmonji 7-my koncert mistrzowski, na którym wystąpi znakomity nasz tenor bohaterski opery warszawskiej, Stanisław Gruszczyński i odśpiewa szereg przepięknych pieśni i arji operowych. Również znakomita nasza skrzypaczka, Irena Dubiska, która chlubnie zapisała się w pamięci muzycznej Łodzi, wykona koncert skrzypcowy Paganiniego oraz szereg arcydzieł drobniejszych. Koncert ten będzie prawdziwą uczcą artystyczną i niewątpliwie zapełni salę filharmonji do ostatniego miejsca. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

Humor zagraniczny



— To jest jedyny rodzaj taczki, jaki mam na składzie.
— Dobrze, niech pan wytłomaczy miżowi sposób użycia.
Jest on niezbyt biegły w technice.

(„London Opinion”)

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej i płastyka.
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 5—7 6391
ul. Piotrkowska 165. — Tel. 87-85.

RADIO REICHER
ODZ. PIOTRKOWSKA 122
Jedyne NASZE niemieckie
ODBIORNIKI
zapewniają DOBRĄ odbiorę.

Wymiary komisji szacunkowej

SPROSTOWANIE

W związku z umieszczonym w numerze 225 „Głosu Porannego” z dnia 19. X. 29 r. artykułem p. t. „Wieluńska znajomość łódzkich stosunków gospodarczych nie wystarcza” na zasadzie art. 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. V. 1927 o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398).

W imieniu niżej podpisanych członków komisji szacunkowej podatku dochodowego przy VI Urzędzie Skarbowym w Łodzi, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania.

1) Nieprawdą jest jakoby posiadanie komisji szacunkowej podatku dochodowego przy VI Urzędzie Skarbowym w Łodzi, w dniu 16. X. 29 odbywało się pod przewodnictwem referenta Korzeca — natomiast faktem jest, że komisji przewodniczył, przewodniczącą komisji, kierownik VI Urzędu Skarbowego w Łodzi Fr. Wall;

2) nieprawdą jest, że wymiary podatku dochodowego są w roku bieżącym trzykrotnie wyższe aniżeli w roku 1928 — natomiast prawdą jest, że wymiary dokonywane na podstawie posiadanego materiału, po uprzednim wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, z małymi wyjątkami nie są wyższe od wymiarów w roku 1928;

3) nieprawdą jest, że przewodniczący komisji jak również referent nie dopuszczał do głosu członków komisji, lub też nie liczył się z jej zdaniem, natomiast prawdą jest, że każde rzeczowe ujęcie sprawy przez poszczególnych członków komisji, jest należycie ocenione i brane pod uwagę;

4) prawdą również jest, że członek komisji p. Leon Dębowski znany z tendencyjności przy wymiarach, na skutek zwróconej mu przez referenta Korzeca uwagi, aby nie ironizował, lecz sprawy ujmował poważnie i rzeczowo, nie rozumiejąc widocznie wyrażenia „ironizował” poczuł się obrażonym i opuścił posiedzenie komisji. Postępek p. Leona Dębowskiego uważa się za czyn nieetyczny i nieliczący z powagą członka komisji, gdyż opuszczając posiedzenie komisji, bez należytych ku temu powodów dał dowód braku zrozumienia przyjętych na siebie obowiązków, w wykonywaniu których, każdy członek komisji winien być bezstronnym i nie powodować się osobistymi animozjami.

Równocześnie nadmieniam, że żaden z obecnych członków komisji nie upoważniał p. Leona Dębowskiego, do występowania z jakiegokolwiek nieuzasadnionymi pretensjami do prasy lub też władz w imieniu komisji.

Również żaden członek komisji nie ma zamiaru zrzekać się mandatu.

Co do kompetencji referenta p. Korzeca decyzja, jak również wydawanie opinii o jego fachowości, należy wyłącznie do władz zwierzchnich a nie do p. Leona Dębowskiego, przyczem nadmieniam, że p. Korzec jest referentem spraw podatku dochodowego nie od dwóch miesięcy, lecz od 9 lat.

Łódź, dn. 21 października 1929 r.
Przewodniczący: (—) Wajś.

Członkowie:
Jan Chrzanowski, Józef Tarkowski, M. Król, Wajś, Marjan Potz, Loewy.

Sowieci bez bawełny

Brak surowców przemysłowych w Rosji

MOSKWA, w październiku.

Nowy rok gospodarczy w Rosji rozpoczął się pod znakiem dotkliwego braku surowców przemysłowych. Katastrofalną sytuację na rynku surowcowym ZSSR najwyższa rada gospodarcza rządu sowieckiego skwapliwie ukrywa przed społeczeństwem rosyjskim, mówiąc w swych sążnistych sprawozdaniach jedynie o „obrzymych postępach”, osiągniętych w przemyśle sowieckim w roku ubiegłym. Ale sukcesy te osiągnięte zostały kosztem tak wielkich ofiar, że ich realna wartość jest bardzo wątpliwa. Przedewszystkiem zmuszeni byli kierownicy polityki gospodarczej kraju, forsujący już od dłuższego czasu hasło industrializacji kraju, prowadzić wprost rabunkową gospodarkę w dziedzinie zaopatrzenia fabryk w surowce i doprowadzili ostatecznie do tego, że dzisiaj nikt nie wie, skąd wziąć surowce, potrzebne do zrealizowania tegorocznego planu produkcyjnego w przemyśle. Najwyższa rada gospodarcza, chcąc nie chcąc, zmuszona była ostatecznie przyjąć do wniosku, że w roku bieżącym pod żadnym warunkiem nie można będzie dostarczyć przemysłowi przewidzianej w planie gospodarczym ilości surowców.

Przedewszystkiem dotyczy to surowców pochodzenia rolnego, a więc lnu i bawełny. Chłop rosyjski przywykł ostatnio wszystko, co mu jest potrzebne do życia, produkować po domowemu, a z tego względu stojące mu do dyspozycji surowce woli obrabiać w domu, a nie sprzedawać państwowym organizacjom gospodarczym. Przemysł domowy, który przed wojną zdawał się przeżywać już okres swego upadku, obecnie w Rosji rozwija się bardzo pomyślnie. Chłopi

przygotowują sobie sami wszelkiego rodzaju tkaniny, sprzedając je następnie bezpośrednio wiejskim producentom. Tem też wytłomaczyć sobie należy fakt, że choć produkcja lnu i bawełny w Rosji z roku na rok się powiększa, na rynku panuje dość dokłtliwy i stale się zwiększający brak tych surowców. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na rynku skór, co przypisać należy w znacznej mierze i temu, że ilość bydła w Z. S. S. R. stale się zmniejsza.

Rząd sowiecki, uświadamiając sobie beznadziejność obecnej sytuacji na rynku surowców, postanowił szukać dróg naprawy. W tym celu, — orzekli kierownicy sowieckiej polityki gospodarczej, — trzeba definitywnie wejść na drogę... kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego. Jednym słowem, zamiast, by poddać gruntownej rewizji stosunek rządu do włościanstwa i stworzyć na wsi warunki, sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej, kierownicy sowieckiej polityki gospodarczej chcą stosunek ten jeszcze zaognić, obiecując sobie od tego poprawy sytuacji na rynku surowców. Chłopi mają być zmuszani do wstępowania do t. zw. „kolchozów” (gospodarstw zbiorowych), innymi słowy mówiąc, zmuszeni będą do przelstoczenia się w najwyzwyczajniejszych robotników rolnych, pracujących de facto na cudzej roli. Że w ten sposób zapal do pracy wśród rolników rosyjskich jeszcze bardziej upadnie, jest — zdaje się — rzeczą jasną.

Już dotychczasowe próby w kierunku kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego napotkały wśród chłopów na zdecydowany opór, powodując równocześnie upadek produkcji rolnej i stale wzmaganie się braku surowców na rynku we-

wnętrznym. Dlatego przypuszczać należy, że obawy najwyższego sowietu gospodarczego co do niemożności pokrycia zapotrzebowania na surowce w przemyśle sowieckim w nowym roku gospodarczym są najzupełniej uzasadnione, i że w rzeczy samej plan produkcyjny przemysłu nie będzie mógł być z tego powodu w bieżącym roku gospodarczym w całej swej rozciągłości wykonany.

Es.

Okazje do handlu z zagranicą

3313. — Firma rumuńska o-bejmie przedstawicielstwo krajowej przędzalni bawełny.

3276. — Belgijska firma odda przedstawicielstwo patentowanych aparatów do przyspieszonego i stopniowego suszenia wełny i wyrobów włókienniczych.

3268. — Firma wiedeńska o-bejmie przedstawicielstwo krajowej fabryki wyrobów chemicznych lub farmaceutycznych.

Bliższych informacji udziela Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi.

Czy możliwa jest nowa pożyczka zagraniczna dla Polski

Nie wszystkie państwa korzystają z jednakową łatwością i na jednakowych warunkach z kredytu amerykańskiego, gdyż nie do wszystkich sfery finansowe amerykańskie mają jednakowe zaufanie. Dotychczas najczęściej pożyczki zaciągnęły Niemcy na własne potrzeby i na finansowanie przemysłu (szczególnie wojennego) w

Rosji sowieckiej. Miarą zaufania są kursy na giełdzie w Nowym Jorku rozmaitych pożyczek, właściwie obligacji, wypuszczonych na ich pokrycie. W poniższym porównawczym zestawieniu podane są wahania kursowe tych pożyczek za ostatnie dwa lata (1928 i 1929); pożyczki podzielone są na trzy grupy, zależnie od oprocentowania.

POŻYCZKI 6 PROC.

- 1) Belgijska kurs: od 99 do 101 za 100
- 2) Finlandzka kurs: od 92 do 99 za 100
- 3) Polska kurs: od 77 do 86 za 100

POŻYCZKI 7 PROC.

- 1) Francuska kurs: od 107 do 110 za 100
- 2) Niemiecka kurs: od 105 do 107 za 100
- 3) Włoska kurs: od 91 do 100 za 100
- 4) Polska (stab.) kurs: od 83 do 91 za 100

POŻYCZKI 8 PROC.

- 1) Czechosłowacka kurs: od 107 do 111 za 100
- 2) Jugosłowiańska kurs: od 89 do 101 za 100
- 3) Polska kurs: od 94 do 101 za 100

Zestawienie to, ułożone na zasadzie cyfr, ogłoszonych w oficjalnych „Wiadomościach Statystycznych” wykazuje, że kurs giełdowy polskich pożyczek jest stosunkowo najniższy (za wyjątkiem Jugosławii) a więc i zaufanie Ameryki do polskich finansów nie jest wielkie.

Stąd wniosek, że nowa pożyczka w Ameryce nie miałaby teraz szans powodzenia i nie mogłaby liczyć na pomyślnie warunki. Trzeba myśleć o innych źródłach kredytu dla podniesienia polskiego przemysłu i rolnictwa.

Ogólnopolski kongres związków wierzycieli wojennych

Dnia 3 listopada b. r. rozpoczną się w Warszawie kilkudniowe obrady kongresu gospodarczego delegatów związków wierzycieli.

Rozparywane będą następujące sprawy:

1) zmiana ustawy waloryzacyjnej, wedle projektu przedłożonego rządowi przez radę naczelną związków wierzycielskich przy rozpatrywaniu również projektu b. ministra skarbu Klarnera, dotyczącego rewolucyjnej hipotecznych długów,

2) waloryzacja polis ubezpieczeniowych Tow. krajowych i

zagranicznych, oraz rewizja nie słychnie krzywdzącej konwencji ubezpieczeniowej włosko-polskiej, zawartej przez b. rząd Grabskiego,

3) wyższe przerachowanie obligacji pożyczek państwowych, miejskich i hipotecznych,

4) sprawa przedwojennych marek niemieckich,

5) spłata odszkodowań wojennych na wzór zagranicy.

Na obrady zaproszeni zostali delegaci wszystkich klubów sejmowych i senatu, tudzież reprezentanci rządu, oraz b. minister skarbu Klarner.

Podanie o nadzór sądowy złożyła firma M. Wegweiser

Wpłynęło podanie do sądu okręgowego o udzielenie odroczenia wyplat firmie M. WEGWEISER. Przedsiębiorstwo mieści się przy ul. Nowomiejskiej pod Nr. 10 i istnieje od roku 1917.

Bilans firmy zamknięty jest sumą 135 tys. zł., zobowiązania wynoszą 90 tys. zł. i są w zupełności pokryte przez skład towarów, oceniony na 97 tys. Ponadto firmie należy się od dłużników 23 tys.

zł. z rachunków otwartych i z weksli. Przedsiębiorstwo jest „ponadbilansem”, gdyż wykazuje 54 tys. zł. kapitału. Wegweiser posiada w Łodzi nieruchomości, której w bilansie nie uwzględniono, jakkolwiek wzmiankuje się o niej lojalnie w podaniu.

Plan sanacji oparty jest na kolejnej spłacie długów w miarę spieniężenia składu.

Nie będzie braku wagonów dla eksportu manufaktury łódzkiej

Wobec perjodycznie powtarzającego się braku wagonów, służących włókiennictwu dla celów eksportowych, Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się z odpowiednim memorjałem do ministerstwa komunikacji oraz ministerstwa przemysłu i handlu. Na skutek powyższego memorjału, ministerstwo komunikacji zawiadomiło izbę, że uwzględniając konieczność gospodarczą popierania rozwoju produkcji i wywozu wyrobów włókienniczych, poleciło dyrekcji kolejowej w Warszawie, ażeby do 30 listopada r. bież. w razie ograniczenia naładunku, wywołanego czasowym brakiem wagonów, ogranicze-

nie to nie dotyczyło wyrobów włókienniczych i przędzy.

O ile idzie o sprawę niepodstawiania wagonów serji KDS., to wskutek ograniczonej liczby tychże wagonów i dużego zapotrzebowania ich przez fabryki mebli, papiernie, huty szklane i inne zakłady przemysłowe, kolej niezawsze jest w stanie podstać żadaną liczbę wagonów tej serji. Ministerstwo komunikacji zwróciło również uwagę iż stosownie do par. 14 punkt 7 regulaminu przewozu towarów, wagony specjalnego rodzaju, do jakich zalicza się KDS., kolej podstać tylko w miarę możliwości.

Ivar Krueger w Niemczech Po zapłakach — łożyska kulkowe

Firmy produkujące łożyska kulkowe w Schweinfurcie jak Fichtel i Sachs oraz Friss Hoefflinger i Riebeck zostały włączone do koncernu SKF. — Szwedzkie Łożyska Kulkowe.

Oddziały wymienionych firm dotychczas istniejące w Polsce, zosta-

ły zlikwidowane i całkowite zapotrzebowanie łożysk kulkowych z wyjątkiem D. W. F. (Deutsche Waffen Fabrik), oraz Steyer, będą pokrywane przez firmę S. K. F. oraz przez odnośne jej oddziały i składy konsygnacyjne reprezentowane w całej Polsce.

Tradycyjna impreza konna Bieg myśliwski św. Huberta

Jak już donosiliśmy pod protektorem d-cy IV Korpusu gen. Małachowskiego organizuje komitet wojskowy z d-cą IV grupy artylerji płk. Millerem z ramienia komendanta garnizonu d-cy dywizji gen. Olszyny - Wilczyńskiego na dzień 3 listopada b. r. tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta. Impreza ta mająca wybitnie obywatelski charakter dopuszcza do czynnego udziału w zawodach amatorów i miłośników jazdy zgłoszonych do dnia 27 b. m. mianowicie panie - amazonki, jeźdźców dżentelmenów i oficerów rezerwy. Wspólnie z oficerami służby czynnej będą oni współzawodniczyli w biegu terenowym na przestrzeni 1-5 km. na naturalnej trasie w rejonie ćwiczebnego placu „Mania”

Zapisy pisemne, wraz z podaniem nazwiska, adresu, nadto nazwy oraz płci koni przyjmuje d-ca IV Grupy artyl. płk. Miller, ulica 11 Listopada 83.

Oficerowie rezerwy 10 p. a. p. zechcą kierować zgłoszenia ucze stnictwa w biegu na adres kpt. rez. mec. Vogla Ryszarda ul. Ki-

Hasmonea zawieszona za długi ligowe

Swego czasu pisaliśmy już o znacznych sumach, należnych od Hasmonei lwowskiej innym klubom ligowym. Wierzyliśmy ciągle interpelować zarząd ligi, lecz bezskutecznie — na przeszkodzie stała nieczem nie dająca się usprawiedliwić, ani wytłumaczyć bierna postawa PZPN.

Wreszcie przemówiła i nasza naczelna magistratura piłkarska: Hasmonea lwowska została zdyskwalifikowana, wierzytelom zaś zezwolono na dochodzenie swych pretensji na drodze sądowej.

Szkoda wielka, iż na krok ten zdecydował się PZPN. na samym schyłku sezonu, gdyż obecnie widoki na wyrewindykowanie tych kwot są bardzo słabe. Co innego, gdyby to miało miejsce przed kilkoma miesiącami — znalazłyby się wtedy pieniądze, gdyż toczyły się rozgrywki o mistrzostwo.

Nienotowany krok dżentelmeński Naprzodu Ślązacy nie chcieli wykorzystać przyznanego im rzutu karnego

Ubiegłej niedzieli odbył się w Katowicach mecz o wejście do ligi między Naprzodem i Podgórzem. W czasie meczu zdarzył się wypadek nienotowany w grach mistrzowskich drużyn polskich. Mianowicie przy stanie 0:0, gdy wynik meczu stał pod znakiem zapytania sędzia podyktował rzut karny przeciwko Podgórzu.

Ponieważ kapitan Naprzodu u-

Odwrotna strona medalu czyli prawdziwe oblicze pana redaktora

Jeden z łódzkich dziennikarzy sportowych, p. W. K. w sprawozdaniu z meczu Warta — Turyści, przesłanem do „Kurjera Poznańskiego” którego jest współpracownikiem pisze:

„Mimo, że Warta grała o całe niebo lepiej od gospodarzy, zeszła tracąc dwa punkty zupełnie niezasłużenie i to z powodu sędziego p. Rumplera, żyda z Krakowa, który prowadził mecz rażąco stronniczo

lińskiego 13 (tel. 26-82), lub por. rez. dyr. Adlera Oskara ul. Piotrkowska Nr. 80 (tel. 50-22 i 56-32).

Koni i siodła dostarczy im 10 p. a. p., organizujący dla nich osobny bieg obok ogólnego biegu garnizonowego, poprzedzając zawody treningami, urządzanymi w dniach bieżących.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Wspaniały sukces Marymontu

Ubiegłej niedzieli bawiła drużyna Marymontu w Bydgoszczy zwyciężając tamtejszą Polonię w grach o wejście do ligi w stosunku 8:1. Po tym wyniku mistrz Warszawy posiada jeszcze teoretycznie szansę na zdobycie mistrzostwa grupy. Jest to możliwe w tym wypadku, o ile L. T. S. G. przegra do Polonii i Marymontu i o ile Legia przegra do Marymontu.

Widzewska Manufaktura-Geyer Rewelacyjne wyniki zreorganizowanej drużyny

Drużyna piłkarska K. S. Widzewskiej Manufaktury jest dziś swego rodzaju rewelacją. Należy ona wprowadzić do C klasy, lecz wyniki osiągane przez nią w ostatnich spotkaniach świadczą aż nadto wystarczająco, by uważać tę drużynę za jedną z najsilniejszych w Łodzi.

Zasilona nowymi graczami K. S. Widzewska Manufaktura rozprawi

ła się gładko z mistrzem klasy C (Zjednoczone), bijąc ich w stosunku 5:0. Na przedmeczcu Cracovia — Turyści ten sam zespół rozgromił kombinowaną drużynę Turyistów, składającą się w większości z rezerwy Ib, a więc graczy A-klasowych, w stosunku 6:0. Co prawda Turyści grali w 10-kę i z pechem, lecz te czynniki nie są w stanie usprawiedliwić tak wysokiej klęski.

O ile obecny skład drużyny zostanie utrzymany (przypuszczalnie należy, że zostanie jeszcze wzmocniony) zesp. ten nie będzie miał godnych przeciwników w swej klasie i gromiąc wszystkich wysokocytrowo, zdobędzie bez wysiłku tytuł mistrza.

Obecnie drużyna Widzewskiej Manufaktury rozgrywa nieoficjalnie rewanże z tymi zespołami, z którymi przegrała w mistrzostwie. Najbliższe spotkanie jej to mecz z zespołem Geyera, który odbędzie się na stadionie widzewskim w najbliższą niedzielę.

Niemcy--Finlandja 4:0



W ubiegłą niedzielę reprezentacja Niemiec pokonała drużynę Finlandji w stadionie Altony w stosunku 4:0. Na powyższej ilustracji bramkarz finów broni w momencie wielkiego niebezpieczeństwa.

Burzliwy mecz koszykówki w Krakowie

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski w koszykówce między Czarną Trzynastką i Cracovią prowadził sędzia łódzki, p. Luchniak. Zawody prowadzone były wśród ogromnego napięcia licznie zebranej publiczności, która zarzucała sędziemu, że faworyzuje gości. Doszło nawet do tego, że przy stanie 21:20 musiano zawody przerwać na kilka minut, by uspokoić publiczność.

Garbarnia żąda załatwienia protestu za mecz z Ruchem

Jedno z pism krakowskich donosi, że Garbarnia zwróciła się po raz drugi do zarządu ligi z prośbą o jaknajszybsze załatwienie protestu w sprawie przegranej meczu z Ruchem, który, według pisma Garbarni, prowadził sędzia niewybrany przez obie strony, lecz narzucony przez Ruch.

Zachodzi możliwość, że protest ten będzie o tyle uwzględniony, że obie drużyny otrzymają po walcowejście, za niedopięnowanie przepisów.

L.T.S.G. zmienia skład

Jak nas informuje kierownictwo sekcji piłki nożnej L. T. S. G. po ostatnim nieudanym meczu z Legią skład drużyny ulegnie niektórym zmianom już w nadchodzącą niedzielę przeciwko Polonii bydgoskiej. Mianowicie cofnięty będzie z ataku Wunsche oraz najprawdopodobniej Franeman I.

Zawody gimnastyczne L.T.S.G.

Sekcja gimnastyczna L. T. S. G. organizuje w najbliższą niedzielę o godz. 4-jej popołudniu popis gimnastyczny wszystkich drużyn sekcji. Doroczna ta impreza zapowiada się nadzwyczajnie ciekawie, gdyż gimnastycy L. T. S. G. poczynili ostatnio olbrzymie postępy i należą obecnie do najlepszych w Łodzi.

Popis odbędzie się w własnej sali gimnastycznej towarzystwa przy ul. Zakątnej 82.

Lekcje pływania w Zgierzcu

Zarząd ligi morskiej i rzecznej od dnia w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich p. p. członków, że począwszy od przyszłego tygodnia rozpoczną się wspólne lekcje pływania w basenie w Zgierzcu. Lekcje te odbywać się będą w czwartki od godziny 7-jej wieczorem. Zbiórka w lokalu L. M. i Rz. Al. Kościuszki 53, godz. 6,30.

Przy sposobności zaznaczamy, że sekretariat ligi morskiej i rzecznej czynny jest codziennie od godziny 6-jej do 8-jej wieczorem.

Bokerskie kursy sędziowskie

Jak się dowiadujemy organizuje L. O. Z. B. na terenie Łodzi kursy bokerskie, które rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek. Brak sędziów bokerskich dał się już dawno we znaki w Łodzi, to też krok nowego zarządu L. O. Z. B. powitać należy z unaniem.

Sztuczki stępczych kombinatorów kolarskich szkodzą sportowi polskiemu

Paryżanin Szamota „konsonowany” przez warszawskich kombinatorów na mistrza torowego Polski zawłócił zupełnie pokładane w nim, przez jego wszechmogących protektorów, nadzieje. Onegdajsza porażka Szamoty, odniesiona w spotkaniach z Koszutkim wykazała wyraźnie, że nie potrzebujemy importować gwiazd kolarskich z Francji. Pierwszorzędnymi kolarzami mamy dosyć w kraju. Wiedzą też zapewne o tem i warszawscy „ma-

400 meczy Kałuży w barwach Cracovii

Józef Kałuża na meczu Cracovia — I. F. C., zakończonym 6:1, wystąpił po raz 400,ty w barwach Cracovii. Po szóstej bramce, zdobytej przez jubilatę, publiczność urządziła uroczystość swemu serdecznemu owacji.

Józef Kałuża rozpoczął swą karierę piłkarską w roku 1912 i nie przerywał jej poza okresem wojny światowej i półrocznej kontuzji kolana. Strzelił on 447 bramek.

Za swej strony składamy wyśmienitemu footballistcie krakowskiemu najserdeczniejsze życzenia i pryzłączamy się w ten sposób do życzeń całej Polski sportowej.

Walne zebranie związku hockey'owego

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Pol. Zw. Hockey'owego na łodzi, poświęcone wyłącznie poprawkom statutowym i regulaminowym. Reprezentowanych było 25 klubów z całego kraju.

Z ważniejszych uchwał na podkreślenie zasługują: ustalenie kadencji zarządu na 3 lata (dotychczas 1 rok), zakaz grywania kapitanowi związkowemu, dopuszczalność zmiany składu reprezentacji ustalonego przez kapitała związkuowego przez plenum zarządu itd. Powzięto również szereg uchwał w sprawie organizacji okręgow.

Rynek pieniężny

WARSZAWA, 22 października.

WALUTY
Dol. St. Zjedn. 8.88%—8.89

DEWIZY
Belgia 124.70
Holandia 359.42
Kopenhaga 238.92
Londyn 43.50
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.12
Praga 26.41
Szwajcaria 172.78
Sztokholm 239.69
Wiedeń 125.34

Tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.89. Ru bel złoty 4.63½.

Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. poź. stabilizacyjna 88.50.
4 proc. poź. inwestycyjna 119.00
5 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 63.75.
5 proc. konwersyjna 60.25.
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00

8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25;
8 proc. L. Z. Banku roln. 94,00
7 proc. L. Z. Banku roln. 83,25;
8 proc. L. Z. ziemskie dol. 96,25;
4½ proc. L. Z. ziemskie 47,75;
5 proc. L. Z. Warszawy 51,00;
4½ proc. L. Z. Warszawy 46,00
8 proc. L. Z. Warszawy 67,50
8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em. 93,00.

AKCJE
Bank handlowy 119,00;
Bank Polski 167,50 — 167,75—167,25;
Elektr. Dąbrow. 85,00;
Firlej 51,00;
Modrzejów 19,00 — 18,75;
Norblin 95,00.
Z pożyczek państwowych mocniejsza 7 proc. stabilizacyjna, słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Z listów zastawnych mocniejsza 8 proc. Tow. kred. m. Warszawy. Dla akcji tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
loco 18,05
październik 17,77
listopad 17,88

LIVERPOOL
loco 9,93
październik 9,67
listopad 9,63
grudzień 9,65
styczeń 9,72
luty 9,74
marzec 9,82
kwiecień 9,88
maj 8,90
czerwiec 9,90
lipiec 9,92
sierpień 9,89
wrzesień 9,86
październik 9,88

BREMA
loco 19,79
październik 19,00
grudzień 19,21 — 13
styczeń 19,37 — 27
marzec 19,74 — 73
maj 20,02 — 97
lipiec 20,02 — 19,97

Do akt. Nr. od 1550 do 1553 | 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi, Stanisław Dulkowski zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 31 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jankla Machańskiego składających się z piótna materacowego, pościelowego i fartuchowego ocenionych na sumę zł. 2630 Łódź, 21.10.1929

Komornik S. Dulkowski

Do akt. Nr. 2108 | 29 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 91 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Benke i Abrama Zacharjasza i składających się z maszyn do wyrobu trykotaży oszacowanych na sumę zł. 1200.— Łódź, 22.10. 29 r.

Komornik J. Rzymowski

Do akt. Nr. 627 | 29 r.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 30 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod Nr. 105 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyn, krosien, dywanów i innych należących do f-my „L. A. i Sz. Aizenberg” oszacowanych na zł. 2461.— Łódź, 17.10.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 915 | 29 r.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 31 października 1929 r. o g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 111 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z aut i podwozi należących do Kier. Sam. W. Woyna i S. Sieprawski oszacowanych na sumę zł. 2355. Łódź, 16.X.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

DR. MED. RAPEPORT
UROLOG.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10.
Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w. 6203

SAMOCHÓD
Cezarowy 1,5 T. po remoncie, okazynie do sprzedania. Inż. wie Drurowski i Imass, Piotrkowska 255. 174-2

ZAKŁAD
leczniczo-wychowawczy
dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju
dr. med. W. SPEKTOROWEJ
Piotrkowska 224/226.
Przy zakładzie:
a) Internat dla dzieci zamieszcowych;
b) kompiaty dla przychodzących;
c) poradnia pedologiczna.
Przy zakładzie konsultacja specjalistów.
Otwarcie nastąpi d. 1 listopada b. r. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje dr. W. Spektorowa, Piotrkowska 107, tel. 1.36-10 od g. 5-6 codziennie. 7089

JAN SIMINIAK
OBROŃCA PODATKOWY
PRZYJMUJE od 5-7 p.p.
PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 30-40. 7053-

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarak. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17.
Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wgrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10-2 r i od 4-8 wieczór. 6305-

Dr. med. 6300-
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-35.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3-7 pp.

PROFESOR
Stanisław NURNSTEIN
wznowił lekcje gry fortepianowej.
Zapisy od 4-6.
Traugutta 12, front III p.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Wiszki 100
Reklam Gazetowych
Cennikowy Prospektów
Zabezpieczenie dla celów reprodukcyjnych
Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze, wykonywane.
Tel. 1.11.172

ODCISKI
ZGRUBIAJĄCE I BRODAWKI
INŻYNIER BEZ BOLI WYPOWROTNE
I MARI
DO KŁAWIOL
KŁAWIOL
FABRYKA CHEMIZNO FARMACYJNOJ
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

Pierwszorządny Zakład Krawiecki Męski
A. GLATMAN
Łódź, Piotrkowska 121, tel. 43-41
przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy; wykonywa podług najnowszych modeli. 6921-3
Specjalność: roboty futrzane.

Kino „MIMOZA“
Killifskiego 178.
Od wtorku, dnia 22 do poniedziałku, dnia 28 października wł.
„Całuję twoją dłoń Madame“
W roli głównej: **HARRY LIEDTKE**.
ŚPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuję twoją dłoń Madame!“ odśpiewa ulubieniec Publiczności p. Z. ULLAS.
Następny program: 7043-7
POLICMAJSTER TAGIEJEW.

PACZKI
po 20 gr. 6303—
WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU
POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Lekarz-dentysta
z kilkuletnią praktyką przyjmie stałą posadę, ewent. zastępstwo.
Oferty sub. „Dentystka 100“ do adm. 7069-2

KURSY KOSMETYCZNE
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 7075
Cegielniana 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.

UWAGA! 6833-4
FRYZJERZY I KUPCY!
Wody kolońskie
po cenach fabrycznych
poleca SKŁAD APTECZNY
J. CHANACHOWICZA,
POMORSKA 23.

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niesamożnych
CENY LECZNIC. 6325

Doktor WOLKOWSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 6324
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawałki krwi, pł. wydzielin itd.) Oper. opatrunki.
Porada 4 zł. Licytacyjna oraz wene. chorób skórnych i wenerycznych 6302

red. 6406—
YNER
ogólny i dróg
wewnętrznych
Ścił
2 Telef. 48-95.
— 10 i od 6 — 8

Wojewódzki
chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Piotrkowska 9, tel. 27-81
Przyjmuje od 12-2 i od 5-7.

TRA Tania!
biurowym i gotowym
6200
Piotrkowskiego 134



Na dogodnych warunkach
Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych 16-żek metalowych wyżymaczek amerykańskich, materacy wyscielanych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 6404
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 58-61.

Doktor W. Zagunowski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) Tel. 81-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej. 7074

DZIŚ WSPANIAŁA PREMIERA

Wielkiego arcydzieła zjednoczonych
wytwórni **First National - Warner Bros**

**DZIŚ WSPANIAŁA PREMIERA**

Wielkiego arcydzieła zjednoczonych
wytwórni **First National - Warner Bros**

PERŁA KINEMATOGRAFJI DZISIEJSZEJ DOBY

„MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGIUSZA”

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji.

Realizacja słynnego FRANKA LLOYDA.

W rolach głównych: międzynarodowe gwiazdy ekranów

**BILLIE DOWE, LUCY DORAINE,
Antonio Moreno, Mikołaj Susanin.**

Billie Dove w tym filmie stworzyła kreację naprawdę wielką, jej Księżna Helena jest kobietą w całym tego słowa znaczeniu, kobietą cierpiącą, namiętną, kochającą.

Ponadto:

PRZYGODY LOPKA I KROPKA

w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego.

Początek seansów o g. 4-ej po poł., w niedz. i sob. o g. 12-ej
w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od
12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1.— zł.

Ulgiwe bilety ważne codziennie za wyjątkiem niedziel

7076

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś Premiera.

„W jarzmie grzechu”

(„Krew na Morzu”)

Wzruszający dramat życiowy w
10 akt. W rolach głównych:
najpiękniejsze gwiazdy Europy:
Lillian-Hall Dais i czarująca, słodka
Ligia z „Quo-Vadis” Suzy Vernon

Następny program:

„Księżna Masza”

(Krwawy świt nad Nową)

Wielki dramat z życia rosyjskiego.
W roli głównej Klaudia Victrix i in.
Śpiewy do obrazu wykona Chór
Rosyjsko-Ukraiński pod kierownictwem p. Akimowa

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10.—

Na I seans ceny miejsc niższe.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2— 8) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 6327

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucowych.
Od 8—10 rano i 4—8 po poł.
Oddz. poczek. dla pań. 6732—6

Duży Plac

narożny, 32 x 43 metry, przy zbiegu
ulic Malachowskiego i Konstytucyjnej (tuż przy Parku 3-go Maja)
natychmiast do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Kilińskiego 14, Hilleman. 6810—3

**Dr.
H. L. U.**

Cegielniana
Specjalista chorób
wenerycznych i
Leczenie lam,
(wypadanie
Przyjmuje od g. 8
i od 5—8
Oddzielna poczek.

Z dnia na dzień

przepiękna opowieść o przygodach młodego bohatera jest popisem genialnej gry aktorskiej
NASTĘPNY PROGRAM

Grand Kina.

Lek. dent.
B. ABOWA
powróciła
PIOTRKOWSKA 85. TEL. 78-21.
przyjm. od 9—10 rano
i od 4—7 pp. 6832—5

Ogłoszenia drobne

NAUCZYCIEL

matematyki, z pełnymi kwalifikacjami poszukiwany do starszych klas gimnazjalnych (11 godzin tygodniowo). Oferty pod „11” do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska 50. 7073—1

HALLO! HALLO!

Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie kra-
wieckie Kiersza” Zeromskiego 91
sklep naróżny. Momentalnie odświe-
ża garnitur za zł. 3.— suknię za zł.
2,80, palto za zł. 3.— łącznie z ode-
braniem i odesłaniem. Expressem
perze, farbuję, przerabia, nicuje,
sztucznie ceruje. 6348.

SOMOISTNA KOBIETA

w średnim wieku z dobrymi świadectwami, która umie gotować i do wszystkich robót gospodarskich zdolna może się zgłosić. Zielona 27. 7072

POKOJE

umeblowane, bez mebli, z klatką
schodową, dla małżeństwa i osób
pojedynczych poleca biuro „Pol-
ruch”, Traugutta 4. Telef. 41-01.
7083—1

DO ODDANIA

od zaraz 5-pokojowe, nowoczesne
mieszkanie w dnie, słoneczne, z
centralnem ogrzewaniem, na IV
piętrze, w centrum miasta. Wiado-
mość w administr. „Głosu Poran-
nego”. 183—3

DR.

Władimir FALK

specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

powrócił

WROT 7, Tel. 28-07;
od 10—12 i od 5—7. 6970

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami w
w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką po
w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—